Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek
15 i 16 czerwca 1969 r.
Rok XXIV Nr 141 (6495)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Delegacje 75 partii

kontynuują obrady w Moskwie

Niedziela dniem odpoczynku

W sobotę ponownie zapełniła się Sala Gieorgijewska Wielkiego Pałacu Kremlowskiego, gdzie zajęły miejsca delegacje 75 partii komunistycznych i robotniczych, by kontynuować omawianie pierwszego punktu porządku dziennego dotyczącego zadań walki z imperializmem na obecnym etapie oraz sprawy jedności wszystkich partii komunistycznych i robotniczych oraz sił antyimperialistycznych.

Na sobotnim przedpołudniowym posiedzeniu moskiewskiej narady partii komunistycznych i robotniczych przewodniczył członek Biura Politycznego KC KP Finlandii, Ville Pessi. Poinformował on, że pod adresem narady wpłynął list od grupy indonezyjskich więźniów politycznych. W liście tym zawarta jest ocena postępowania obecnych kół rządzących tego kraju wobec komunistów.

Międzynarodowa narada partii komunistycznych i robotniczych jednomyślnie uchwaliła apel do komunistów indonezyjskich. Tekst apelu będzie opublikowany.

Na posiedzeniu przedpołudniowym zabierali głos: przewodniczący delegacji Socjalistycznej Partii Nikaragui, sekretarz generalny KC Syryjskiej Partii Komunistycznej, Chalid Bagdnasz, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Reunionu, Paul Verges, pierwszy sekretarz KC Ludowej Partii Iranu, Reza Radmanesz, przewodniczący delegacji Dominikańskiej Partii Komunistycznej, Manuel Sanchez.

W ośrodku prasowym narady odbyła się konferencja prasowa delegacji Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Oświadczenie złożył pierwszy sekretarz KC WSPR, Janos Kadar.

Niedziela będzie dniem odpoczynku i — jak się przypuszcza — podobnie, jak w ubiegłą niedzielę, delegacje wykorzystają wolny czas na zwiedzanie stolicy ZSRR, innych miast, a także na spotkania z przedstawicielami radzieckiego społeczeństwa.

* * *

Delegacja Rumuńskiej Partii Komunistycznej, która uczestniczy w międzynarodowej naradzie partii komunistycznych i robotniczych przybyła w sobotę do Tallina — stolicy radzieckiej Estonii.

Delegacja rumuńska, na czele której stoi generalny sekretarz KC RPK Nicolae Ceausescu, zapoznała się z zabytkami Tallina, a także odwiedziła liczne place budowy w tym mieście i odbyła rozmowę w KC Komunistycznej Partii Estonii.

J. Cyrankiewicz w Moskwie

W piątek powrócił do Moskwy członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów PRL, Józef Cyrankiewicz.

Wchodzi on w skład delegacji PZPR biorącej udział w międzynarodowej naradzie partii komunistycznych i robotni

Józef Cyrankiewicz opuścił Moskwę, w związku z oficjalną wizytą w Czechosłowacji.

Patrioci południowowietnamscy wtargnęli do bazy amerykańskiej

W sobotę rano oddział złożony z około 60 partyzantów południowowietnamskich przerwał zasieki z drutu kolczastego i wdarł się do bazy artyleryjskiej należącej do 101 amerykańskiej dywizji desantowej, usytuowanej w odległości 608 km na północny wschód od Sajgonu. Baza ta dominuje nad pokrytą dżunglą doliną Shau. W czasie walk, według rzecznika wojskowego USA, zginęło 7 żołnierzy amerykańskich, a 23 odniosło rany.

Przed atakiem partyzanci ostrzelali bazę ogniem z moździerzy.

Zakończyły się inauguracyjne sesje radnarodowych

W ciągu dwóch tygodni, jakie minęły od wyborów, w całym kraju odbywały się inauguracyjne sesje nowo wybranych rad narodowych wszystkich stopni. 14 bm. ukonstytuowała się — jako ostatnia z rad wojewódzkich — WRN w Lublinie. W sobotę odbyły się także sesje szeregu rad niższych stopni.

Na sesjach radni złożyli uroczyste ślubowanie, dokonali wyboru prezydiów i komisji problemowych rad. W sesjach wzięło udział szereg czołowych działaczy partii i stronnictw politycznych, posłowie na Sejm PRL, przedstawiciele komitetów FJN. Nowe rady dokonały oceny przebiegu kampanii wyborczej, nakreśliły plany swej pracy, wysuwając na czoło zadań opracowanie założeń do przyszłej 5-latki w myśl uchwał V Zjazdu PZPR i II Plenum KC partii.

Zjazd CSU w Monachium
Poparcie Kiesingera dla doktryny Hallsteina i przesiedleńców

Kanclerz NRF K. G. Kiesinger uczestniczył w sobotę w zjeździe przedwyborczym bawarskiej partii chadeckiej CSU, odbywającym się w Monachium. Wygłosił on prawie półtoragodzinne przemówienie, w którym scharakteryzował zadania stojące przed rządem koalicyjnym w najbliższym okresie i omówił szereg aspektów zachodnioniemieckiej polityki wobec sojuszu północnoatlantyckiego i państw europejskich.

W drugiej części przemówienia Kiesinger wypowiedział się ponownie przeciwko uznaniu NRD i nawiązując do dyskusji na temat tzw. doktryny Hallsteina oświadczył, że rząd bońskí nadal będzie traktować uznanie NRD przez państwa trzecie jako akt nieprzyjazny, stanowiący „ingerencję w prawo narodu niemieckiego do samostanowienia".

Kiesinger złożył wyznanie sympatii dla przesiedleńców oświadczając: „Dlatego też jako kanclerz nie dopuszczę nigdy do tego, aby ci ludzie byli obrzucani obelgami".

Nawiązując do propozycji wysuniętej przez Władysława Gomułkę w sprawie podpisania przez NRF układu o ostatecznym uznaniu granicy na Odrze i Nysie, Kiesinger oświadczył, że w tym zakresie „nie mamy prawa postępować w ten sposób, w jaki postąpiła druga część Niemiec".

Niemniej, kanclerz potwierdził swą gotowość do rozmów z Polską na bliżej nie określone tematy „w dążeniu do porozumienia ze Wschodem".

Zamknięta autostrada warszawska

W związku z Małym Wyścigiem Pokoju organizowanym przez „DŁ" i Gwardię w niedzielę w godz. 8—16 zamknięta będzie autostrada warszawska dla ruchu kołowego. W kierunku Warszawy jechać się będzie ulicami: Uniwersytecką, Nowotki, Wierzbową, Sporną, Wojska Polskiego, Łagiewnicką, Inflancką, Strykowską. Z Warszawy: Strykowską, Inflancką, Łagiewnicką, Bałuckim Rynkiem. Trasa na Brzeziny: Nowotki, Krokusowa, Pszczyńska, Janosika, Brzezińska. (k.)

U 46 osób w Kraśniku Fabrycznym stwierdzono dur brzuszny

Miesiąc temu w Kraśniku Fabrycznym zaczęli zgłaszać się chorzy z objawami, jak się później okazało, duru brzusznego.

Aktualnie wg relacji wojewódzkiego inspektora sanitarnego ogólna liczba zgłoszonych osób podejrzanych o dur brzuszny wynosi 243. Z tej liczby dur brzuszny potwierdzony został badaniami bakteriologicznymi u 46 osób. W dalszym ciągu codziennie zgłasza się po kilka osób, które kierowane są na oddział obserwacyjny. Jednak w porównaniu z sytuacją z pierwszej dekady czerwca, liczba zgłaszających się ma tendencję malejącą.

Jedna osoba spośród chorych na dur brzuszny w Kraśniku zmarła. Stan pozostałych chorych nie budzi poważniejszych obaw.

Wkrótce ambasada DRW w Sztokholmie

Jak oświadczył w środę przewodniczący Komitetu Szwedzko-Wietnamskiego, Bertil Svahnstroem, wkrótce w Sztokholmie otwarta zostanie ambasada DRW. Czterech północnowietnamskich dyplomatów, którzy wejdą w skład personelu ambasady znajduje się w drodze do Sztokholmu.

Sukcesy Teatru Wielkiego w Gruzji
(Telefonem z Tbilisi)

Minęła już połowa pobytu zespołu łódzkiego Teatru Wielkiego na gościnnych występach w Tbilisi. Ogólne wrażenie można streścić w jednym zdaniu: w pełni zasłużony sukces, olbrzymie zainteresowanie i nadzwyczaj serdeczne przyjęcie przez publiczność i recenzentów. Na premierę „Strasznego dworu" Moniuszki do teatru przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z II sekretarzem KP Gruzji, premierem Gruzińskiej Republiki Radzieckiej oraz władze miasta Tbilisi. Obecny był również minister kultury Gruzji, kompozytor Otar Taktakiszwili, którego operę „Dwie nowele" zespół gruziński pokazuje publiczności w Łodzi.

Codzienna prasa zamieszcza obszerne omówienia każdego przedstawienia. Szczególną popularnością cieszy się znana tu i lubiana „Halka" Moniuszki i balet L. Różyckiego „Pan Twardowski". Co wieczór na widowni jest komplet widzów, po spektaklu na artystów czekają przed teatrem łowcy autografów.

Odbył się już w telewizji tbilisiej galowy koncert łódzkich solistów, w perspektywie są jeszcze dwa koncerty, w tym jeden transmitowany przez telewizję kolorową. „Halkę" transmitowano w ogólnoradzieckim programie TV.

Jest bardzo gorąco, termometr wskazuje w cieniu 36 st. C. Każdą wolną chwilę zespół wykorzystuje na odpoczynek nad sztucznym morzem położonym w górach niedaleko Tbilisi. Organizatorzy przygotowali dla naszych artystów wiele spotkań i koncertów w zakładach pracy, wyższych uczelniach i klubach młodzieżowych, wiele wycieczek do najpiękniejszych pomników kultury starogruzińskiej. Przed nami jeszcze tydzień występów w Tbilisi. Wszyscy jesteśmy przekonani, że pozostawimy po sobie trwały ślad polskiej kultury i niezatarte wspomnienia w sercach gruzińskich przyjaciół.

STANISŁAW DYZBARDIS

33 proc. ankietowanych Francuzów nie weźmie udziału w głosowaniu

Piątek, 13 bm., był ostatnim dniem kampanii wyborczej obydwu pretendentów do fotela prezydenckiego — Georges Pompidou i A. Pohera. Po raz ostatni wystąpili oni przed kamerami i mikrofonami radia i telewizji francuskiej, nie wnosząc żadnych zmian do swoich programów, które wielokrotnie przedstawiali w licznych wystąpieniach w ciągu ub. miesiąca.

Charakterystyczną osobliwością przygotowań do drugiej tury wyborów była kampania na rzecz wstrzymania się od głosowania, zorganizowana przez Francuską Partię Komunistyczną popieraną przez szereg innych organizacji lewicowych, a w szczególności przez związki zawodowe.

Ostatnie sondaże wykazały, iż w chwili obecnej 33 proc. ankietowanych zdecydowało się nie oddać swych głosów na żadnego z obydwu kandydatów reakcji.

Ostatnie sondaże wykazały przewagę byłego premiera, G. Pompidou nad jego rywalem, Alainem Poherem. Za pierwszym opowiedziało się 55 proc. ankietowanych, a za drugim — 45 proc.

Dziś 8 stron

Dziś spotykamy się na autostradzie warszawskiej

Witamy kolarzy XXIV wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Dziś obchodzimy wielkie święto sportu kolarskiego. Na autostradzie warszawskiej między ulicami Smutną i Nowotki rozegrany zostanie XXIV z rzędu wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii. Jest to impreza, która co roku skupia na starcie zawodników z całej Polski. W tym roku wyścig nasz rozegrany zostanie w konkurencji międzynarodowej z udziałem reprezentantów Kuby.

Na starcie wyścigu głównego, który rozegrany zostanie na dystansie 100 km z lotnymi finiszami punktowanymi, staną wszyscy nasi najlepsi kolarze z uczestnikami Wyścigu Pokoju i medalistą olimpijskim z Meksyku, J. Kierzkowskim na czele.

Zapowiada się nadzwyczaj interesująca walka nie tylko między naszymi zawodnikami, ale również z reprezentantami Kuby, którzy na ostatnich mistrzostwach Łodzi potrafili zająć dwa pierwsze miejsca.

Udział przeszło 400 zawodników świadczy najlepiej o popularności tego wyścigu jak i o wysokiej jego randze sportowej.

Obok wyścigu głównego startować będą juniorzy, młodzicy i niestowarzyszeni. Impreza rozpocznie się o godz. 8.30 z tym, że zbiórka kolarzy o godz. 8 przy ul. Smutnej. Start honorowy i rozpoczęcie wyścigu głównego wyznaczono na godz. 12.00. Starterem honorowym będzie komendant MO m. Łodzi płk Henryk Piotrowski. Sędzią głównym jest komandor J. Królikowski.

Witamy na starcie naszego wyścigu wszystkich zawodników, działaczy, kibiców sportowych i sędziów. Życzymy wszystkim przyjemnej rozrywki a kolarzom rozegrania atrakcyjnej i szczęśliwie zakończonej walki.

(n)

Światowy Kongres Kobiet w Helsinkach

W stolicy Finlandii rozpoczął się w sobotę Światowy Kongres Kobiet. Delegatki ze 110 krajów i przedstawicielki 25 organizacji międzynarodowych omówią problem roli kobiety we współczesnym społeczeństwie. W kongresie uczestniczy delegacja kobiet polskich z przewodniczącą Krajowej Rady Kobiet Polskich Marią Milczarek na czele.

W poniedziałek — wielkie spotkanie naukowców w Warszawie

Już w poniedziałek w salach PKiN w Warszawie — rozpocznie 6-dniowe obrady 1500 specjalistów, wybitnych uczonych z całego świata, przybyłych do Polski na IV Kongres Międzynarodowej Federacji Automatyki i Kontroli — IFAC. Protektorat honorowy nad obradami sprawuje premier Józef Cyrankiewicz.

Uczestnicy tego wielkiego spotkania przedstawią światowy dorobek automatyki i wytyczą drogi rozwoju tej dziedziny, która tak zrewolucjonizowała prawie wszystkie gałęzie przemysłu, nauki i techniki

Ćwiczenie dowódczo-sztabowe

W dniach od 11 do 14 czerwca br. przeprowadzone zostało na terenie województwa gdańskiego ćwiczenie dowódczo-sztabowe, poświęcone problematyce obrony obszaru Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Ćwiczenie wykazało wysoki poziom przygotowania ćwiczących dowództw i sztabów obrony terytorialnej oraz kierowniczego aparatu wojewódzkich i powiatowych komitetów obrony obszaru nadmorskiego.

W omówieniu ćwiczenia wziął udział minister obrony narodowej, generał broni Wojciech Jaruzelski.

Krajowa narada dzieci Oświęcimia zakończyła się

- W 1970 roku w Polsce światowe spotkanie b. więźniów-dzieci
- Stała ekspozycja poświęcona martyrologii dzieci

W sobotę zakończyła się w Oświęcimiu 2-dniowa krajowa narada b. więźniów — dzieci tego obozu. Uczestnicy narady wystosowali apel do opinii świata.

Aktywny udział b. więźniów — dzieci Oświęcimia w życiu kraju był jednym z głównych tematów 2-dniowej dyskusji.

Dr Czesław Kempisty z Wrocławia, który od 14 roku życia przebywał w Oświęcimiu mówił o konieczności wydobywania na światło dzienne nie znanych jeszcze faktów i szczegółów martyrologii dzieci w Oświęcimiu - Brzezince i innych hitlerowskich obozach masowej zagłady. Np. lekarze, b. więźniowie tego obozu, zajmują się bilansowaniem strat biologicznych narodu polskiego w okresie hitlerowskiej okupacji, w tym również dzieci. Dr Kempisty wraz z grupą współpracowników przeprowadził pierwsze w Polsce badania nad oceną stanu zdrowia b. więźniów — dzieci obozu łódzkiego. Trwałe zmiany chorobowe stwierdzone po dziesiątkach lat u badanych stanowią najbardziej wiarygodny akt oskarżenia przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim.

Uczestnicy narady postanowili zwołać w 1970 r. w Polsce światowe spotkanie b. więźniów — dzieci tego największego hitlerowskiego obozu śmierci oraz ich rówieśników z innych faszystowskich obozów masowej zagłady.

Przewiduje się przekształcenie bloku nr „A" w Brzezince, w którym faszystowscy oprawcy więzili swoje najmłodsze ofiary — w stałą ekspozycję muzealną poświęconą martyrologii dzieci. Następnie — zewidencjonowanie żyjących w kraju i za granicą najmłodszych więźniów Oświęcimia oraz utworzenie w przyszłym Centrum Zdrowia Dziecka specjalnej ekspozycji poświęconej martyrologii dzieci w Oświęcimiu i innych hitlerowskich obozach masowej zagłady.

Uczestnicy narady jednocześnie przyjęli, odczytany przez Eugeniusza Rolanda Dąbrowskiego apel do opinii świata. Byli najmłodsi więźniowie obozu zwracają się do matek i do wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój, wolność i szczęście własnych dzieci, aby nie dopuścili do nowej pożogi wojennej, do odradzania się faszyzmu i do zbrojeń nuklearnych grożących katastrofą całej ludzkości.

Władze szwajcarskie odmawiają wiz przedstawicielom DRW i NFWWP

Władze szwajcarskie odmówiły wiz wjazdowych grupie przedstawicieli DRW i NFWWP, uczestników rozmów paryskich, którzy byli zaproszeni do Szwajcarii przez organizację „Ruch na rzecz pokoju i niepodległości Wietnamu".

Arteria E — 1 połączy Retkinię z Teofilowem

Już w przyszłym roku budowa wiaduktu „nad Karolewką"

(Informacja własna)

Jak wiadomo, w najbliższych latach na Retkini powstanie stutysięczna dzielnica mieszkaniowa. Trwają w związku z tym przygotowania do budowy nowoczesnej arterii E—1 (ekspresowa droga I klasy), która połączy Retkinię z Teofilowem i stanowić będzie szosę wylotową z Łodzi w kierunku Pabianic. W tym celu zaistniała konieczność wybudowania dwóch wiaduktów, które przejdą pod przecinającymi ulicę Grabieniec i Wróblewskiego torami PKP. Pierwszy z wiaduktów przewidziany do realizacji to wiadukt tzw. „nad Karolewką" czyli przy ulicy Wróblewskiego. Początek jego budowy planowany jest w przyszłym roku. W tej chwili w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego, pod kierownictwem inż. Czesława Żakowskiego (autora wiaduktu przy ul. Kopcińskiego) trwają prace nad dokumentacją nowego obiektu. Projekt układu komunikacyjnego całości opracowuje inż. A. Śliwiński, konstrukcję wiaduktu inż. E. Marcinek.

Nowy wiadukt przypominać będzie wiadukt przy ul. Rzgowskiej. Tory pobiegną górą na nasypie.

(AP)

Ciekawe — Przeczytaj!

BAZA VANDENBERG

Amerykanie, jak wiadomo prowadzą intensywne eksperymenty i badania z satelitami wojskowymi. Zrealizowany przez USA program podboju kosmosu ma w pierwszym rzędzie charakter militarny. Główną bazą, gdzie prowadzi się te wszystkie doświadczenia jest Vandenberg. Francuski miesięcznik „Science et Vie" podaje ostatnio szereg informacji dotyczących tej bazy. Jej obszar sięga 400 mln m kw. Na terenie bazy zbudowano 60 wyrzutni rakietowych. W miasteczku Vandenberg mieszka ponad 40 tys. osób. Z bazy od 1958 roku wystrzelono 500 różnego rodzaju rakiet międzykontynentalnych i satelitów. M. in. stąd właśnie wystrzeliwano w kosmos satelitów—szpiegów. Oto niektóre typy tych „szpiegów": satelity telekomunikacyjne typu „Score" „Courier", satelity fotograficzne „Discover" i „Samos", nawigacyjne „Transit" i rozpoznawcze „Midas"...

EUKALIPTUSY I... MAO

Tunezyjski tygodnik „Jeune Afrique" informuje, że w Zambii, w hotelu nad rzeką Mkushi, zainstalował się sztab ekspertów ChRL, który bada możliwości budowy linii kolejowej Zambia — Tanzania. Na drzewach eukaliptusowych przy drodze prowadzącej do hotelu umieszczono wielkie, czerwone tablice z myślami... Mao Tse-tunga(!).

NAJPOPULARNIEJSZE...

Rekord powodzenia na światowym rynku filmowym pobił ostatnio film Bondarczuka, pt. „Wojna i pokój". Zakupiono go do 82 krajów. Kolejne miejsca na liście zakupów zajmują: „Anna Karenina" (54 kraje), „Złodziej samochodów" (38), „Zwyczajny faszyzm" (30) i „Nikt nie chciał umierać" (25).

(j.s.)

Dnia 13. VI. 1969 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś, w wieku lat 65

Ś. † P.

Jan Zajączkowski

KUPIEC

Msza żałobna odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 15,30 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi, przy ul. Zgierskiej, po czym nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na Cmentarz Św. Rocha na Radogoszczu. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w wielkim bólu

ŻONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUCZĘTA.

Z powodu śmierci

Tadeusza Wysockiego

długoletniego pracownika Spółdzielni Pracy „Renoma" wyrazy głębokiego współczucia CÓRCE BARBARZE MISIECKIEJ oraz RODZINIE składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy.

Ob. KAZIMIERZE KOKOCIŃSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

Dyrekcja, POP PZPR oraz koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Łodzi.

Dnia 13 czerwca 1969 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 32, mój najdroższy Mąż

Ś. † P.

Władysław Kalinowski

Pogrzeb odbędzie się 16. VI. br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza Zarzew. o czym zawiadamiam pogrążona w głębokim żalu

ŻONA

Dnia 13 czerwca 1969 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 32, nasz najukochańszy Syn i Brat

Ś. † P.

Władysław Kalinowski

Pogrzeb odbędzie się 16. VI. br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE, SIOSTRA, BRAT z ŻONĄ i POZOSTAŁA RODZINA.

Debata w sprawie Rodezji w Radzie Bezpieczeństwa

Zbrodnie rasistów w Rodezji południowej przeciwko narodowi Zimbabwe były w piątek przedmiotem debaty Rady Bezpieczeństwa. Z prośbą o zwołanie posiedzenia rady zwróciło się 59 krajów afro-azjatyckich — członków ONZ.

Przed 2 dniami działalność rasistów została zdecydowanie potępiona przez Komitet Powiernictwa i Obszarów Niesamodzielnych Zgromadzenia Ogólnego NZ. W rezolucji przyjętej, mimo sprzeciwu W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, komitet uznał środki, które podjął Smith w celu utrzymania władzy białej mniejszości za bezprawne, potępił W. Brytanię za jej niechęć do podjęcia skutecznych kroków, które doprowadziłyby do likwidacji reżimu rasistowskiego. Rezolucja potępiła również inne mocarstwa zachodnie za popieranie i utrzymywanie stosunków politycznych, gospodarczych, finansowych i innych z Rodezją i wskazała na nieskuteczność podjętych dotychczas sankcji przeciwko temu krajowi.

Kronika wypadków

● Na skutek zaprószenia ognia wybuchł wczoraj pożar w mieszkaniu A. Gawłowskiej w Piotrkowie, ul. Starowarszawska 9. Zaczadzenia doznali: właścicielka mieszkania i 31-letni S. Cukiernik.

● W Piaskach pow. Łęczyca w gospodarstwie J. Borowskiego z nie ustalonych przyczyn spaliły się: stodoła i 2 dachy na oborach. Straty sięgają 65 tys. zł. Pożar gasiło 6 jednostek OSP.

● W Muchnowie pow. Kutno w gospodarstwie Cz. Matuszewskiego spalił się dach na oborze. Straty wynoszą 12 tys. zł.

● Na ul. Zachodniej, przy Bazarowej schodząc raptownie na jezdnię potrącony został przez motocykl 8-letni J. Szymański. Chłopiec przewieziony został do Szpitala im. Konopnickiej.

● Tramwaj linii 10/6 na ul. Towarowej przy Żubardzkiej zerwał sieć trakcyjną. Na skutek tego wyłączono prąd na ul. Limanowskiego i od Cmentarnej do Kozin. Przerwa w dopływie prądu trwała 5 godzin.

● Włączając się nieprawidłowo w strumień ruchu zderzył się z samochodem w Widzewie-Żdżarach motocyklista A. Stec. Doznał on złamania obojczyka.

● Wyprzedzając „Warszawę" zderzył się z „Syreną" W. Dworak. Wypadek miał miejsce w Walewie pow. Łęczyca. Straty wynoszą 5 tys. zł.

● W Małej Wsi pow. Rawa zmarł nagle J. Skoczek. Prawdopodobnie przyczyną zgonu był zawał serca.

● W Konstantynowie z nie ustalonych przyczyn zmarł nagle M. Stępień.

● W Leśmierzu pow. Łęczyca od pioruna zginął 14-letni Krzysztof Kujawa.

● W Kłomnicach pow. Radomsko wychodząc nagle na jezdnię, wpadła pod motocykl 74-letnia H. Wolska. W drodze do szpitala ofiara wypadku zmarła.

● W Gałkówku pow. Brzeziny motocyklista J. Brzeziński wyprzedzając nieostrożnie samochód potrącił przechodnia A. Owczarka. (z)

Dnia 13 czerwca 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 77 nasza najukochańsza Żona, Matka, Babcia, Prababcia, Teściowa i Siostra

Ś. † P.

Marianna Sokołowska

z domu ROSIECKA.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 15. VI. br. z domu żałoby przy ul. Polnej 26 na cmentarz na Radogoszczu, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 13 czerwca 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach Kolega

Stanisław Jaworski

b. długoletni kierownik Działu Technicznego Zarządu ZZSZM, ofiarny pracownik i prawy człowiek.

ŻONIE i RODZINIE Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZARZĄDU ZZSZM w ŁODZI.

W dniu 11 czerwca 1969 r. zmarł

dr Feliks Stawiski

ADWOKAT

radca prawny Łódzkiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z Łódzkiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego w Łodzi.

W dniach od 14 do 17 czerwca trwać będzie IX Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych

Uroczyste otwarcie — pierwsze konferencje

(Od specjalnego wysłannika)

Wczoraj na długo przed uroczystym otwarciem, kolejnego IX Ogólnopolskiego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, w foyer reprezentacyjnego kina Kijów, gdzie odbywa się większość imprez gromadzili się tłumnie uczestnicy: twórcy, przedstawiciele wytwórni i instytucji rozpowszechniania, dziennikarze polscy i zagraniczni. Punktualnie o godz. 14.30 na ekranie pojawiła się biało-czerwona flaga z napisem: Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Następnie po prezentacji jury, pod przewodnictwem reż. J. Hoffmana, dyr. festiwalu dokonał uroczystego otwarcia. Tradycyjnie już dziewczynki w bogatych regionalnych strojach wręczyły symboliczne wiązanki kwiatów jurorom i kierownictwu festiwalu.

Do tegorocznego festiwalu zakwalifikowano 51 filmów (na 125 zgłoszonych) reprezentujących wszystkie wytwórnie w kraju i wszystkie gatunki krótkiego metrażu. Przeważają filmy dokumentalne — 27, następnych 10 to filmy animowane, 9 — popularno-naukowe i 5 innych gatunków. Dodatkowo 14 tytułów wyświetlanych będzie w sekcji informacyjnej. Wszystkie filmy festiwalowe udostępnione zostaną szerokiej publiczności w kinie Apollo.

Po raz pierwszy w tym roku zabraknie pozycji dla dzieci, ponieważ przegląd tego rodzaju filmów przeniesiono do Poznania. Nowością jest również udział w festiwalu przedstawicieli kilkunastu kin, które najlepiej przyczyniły się do rozpowszechniania krótkiego metrażu podczas trwającego niedawno trzytygodniowego przeglądu. Uczestniczyło w nim 500 kin z całego kraju, a obejrzało prezentowane tytuły około 300 tysięcy widzów.

Łódzkie wytwórnie: WFO i Se-Ma-For reprezentują 16 filmów (12 WFO i 4 Se-Ma-For). Na trwającym do późnych godzin wieczornych pierwszym pokazie konkursowym obejrzeliśmy 15 filmów, a wśród nich 4 łódzkiej oświatówki: „Arrasy króla Zygmunta" reż. Z. Bochenka, „Gdańska sztuka kuźnicza" realizacji J. Żukowskiej, „Pracowite promienie" J. Popiela-Popiołka i „Niesporczaki" (film pokazywany niedawno w telewizji) A. Jaskólskiej.

W chwili, kiedy oddaję tę relację do druku, w kuluarach trwa ożywiona dyskusja na temat pierwszych prezentowanych filmów, w której tradycyjnie już wiodą prym krytycy i obserwatorzy. Atmosfera festiwalu jest gorąca w przenośni i dosłownie. W Krakowie upał. Daje się on we znaki nawet zaprzysiężonym zwolennikom tej formy wypowiedzi filmowej. Przy takiej pogodzie nie zanosi się na łatwe trawienie tak długich projekcji krótkich filmów.

L. WANDER

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością do burz. Temperatura około 26 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Jutro zachmurzenie umiarkowane, skłonność do burz. Temperatura bez zmian.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 20.03, a jutro wzejdzie o 3,21.

Imieniny obchodzą Wit i Jolanta. (z)

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Międzynarodowy turniej koszykarzy

Wczoraj w drugim dniu odbywającego się w naszym mieście międzynarodowego turnieju koszykarzy, łódzcy seniorzy pokonali młodzieżową reprezentację naszego miasta 88:45 (40:17), a Lskow (Bułgaria) zwyciężyło reprezentację Zielonej Góry 84:69 (35:27). (s)

Polska-Bułgaria 3:3

drużyn młodzieżowych

W międzypaństwowym meczu piłkarskim drużyn młodzieżowych Polska zremisowała z Bułgarią 3:3 (2:1).

Bramki dla Polski strzelili: Kozerski 2 oraz Bula, a dla Bułgarii: Panow, Jordanow i Georgijew.

Spotkanie stało na dobrym poziomie i prowadzone było w szybkim tempie.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Łodzi

W pierwszym dniu lekkoatletycznych mistrzostw Łodzi uzyskano kilka dobrych wyników. Stępień (Społem) skoczył w dal 7,76 m, Głogowski (ŁKS) rzucił oszczepem na odległość 76,50, 110 m ppł. Kowalicki (Społem) 15,0, oszczep kobiet Krawcewicz (ŁKS) 47,46, 1500 m Rębacz (ŁKS) 3.53,6, 400 m Robaszewska (ŁKS) 57,2, skok wzwyż Gołębiowski 190.

Bałtycki Wyścig Przyjaźni

WYNIKI VI ETAPU:

1) Szurko (LZS) 3:40.23
2) Martynow (Litwa)
3) Pac (Dynamo)

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU

1) LZS 11:05.17
2) PZKol 11:05.42
3) NRD 11:07.15

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO SZEŚCIU ETAPACH

1) Vlcek (CSRS) 16:27.50
2) Nielubin (Dynamo) 16:27.54
3) Wagner (NRD) 16:29.41
4) Górski (LZS) 16:32.49

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO SZEŚCIU ETAPACH

1) PZKol 50:50.19
2) NRD 50:54.06
3) ZSRR 50:57.40

Liga okręgowa

W meczu ligi okręgowej Włókniarz II Pab. pokonał Czarnych Kutno 3:1 (2:0). (z)

Dzisiejsze IMPREZY

Kolarstwo. XXIV Wyścig Kolarski „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii z udziałem kadry narodowej, godz. 8.30 początek wyścigu dla niestowarzyszonych, godz. 12 wyścig główny.

PIŁKA NOŻNA. ŁKS — Gwardia Warszawa II liga, godz. 17.30 Al. Unii 2.

Włókniarz Pab. — Znicz Pruszków liga międzywojewódzka godz. 17.30 w Pabianicach.

Liga okręgowa. Włókniarz II Ł. — Concordia godz. 17, Pogoń — ŁKS godz. 17, Widzew — Warta godz. 11, Bzura — PTC godz. 11.15, Stal — ChKS godz. 17, Piotrcovia — Start II godz. 11.

Tenis stołowy. Rozgrywki finałowe o mistrzostwo Łodzi kobiet, godz. 10 Włókniarz — AZS, ul. Przędzalniana 68, Zjednoczeni Pabianice — ŁKS ul. Nowotki 11 w Pabianicach.

Koszykówka. Zielona Góra — Łódź mł., Lskow — Łódź sen., godzina 10 na Helenowie.

Tenis ziemny. Start — Włókniarz Pab. liga międzywojewódzka na kortach przy ul. Teresy 56.

Zapasy. ŁKS — Wismut Aue towarzyskie zawody międzynarodowe. godz. 18, ul. Zakątna 82.

Szachy. Turniej młodzieży szkolnej ul. Teresy 56, godz. 10.

Lekkoatletyka. Mistrzostwa Łodzi godz. 15, ul. Lumumby 22.

Łucznictwo. Spotkanie z udziałem reprezentacji KRL-D godz. 9 w Helenowie.

Piłka ręczna. Półfinały mistrzostw Polski juniorek, godz. 10, ul. Teresy 56.

Podnoszenie ciężarów. Gwardia Łódź — Herkules Warszawa, Górnik Wałbrzych. I liga godz. 10 i 13 ul. Rajska 2. ŁKS — Górnik Zabrze, Orzeł Białogard II liga godzina 9 i 14, ul. Zakątna 82.

Minutowy program wyścigu

GODZ. 8.00 zbiórka kolarzy przy ul. Smutnej.

GODZ. 8.30 start wyścigu niestowarzyszonych na dystansie 5 okrążeń toru — 10 km. Dwa lotne finisze — punktacja 5—3—2.

GODZ. 9.15 wyścig młodzików — 10 okrążeń — 20 km. Przewidziano 2 lotne finisze przy punktacji 5—3—2—1.

GODZ. 10.30 wyścig juniorów na 20 okrążeń toru z 5 lotnymi finiszami przy punktacji 5—3—2—1.

GODZ. 12 start honorowy wyścigu głównego. Dystans 100 km. Przewidziano 10 lotnych finiszy przy punktacji 5—3—2—1. Ponadto punktowanych będzie 2 pierwszych kolarzy na każdym okrążeniu przy punktacji 2—1.

GODZ. 16 uroczyste rozdanie nagród i zakończenie wyścigu.

427 zawodników na starcie

Ogółem do tegorocznego wyścigu zgłosiło się 427 kolarzy:

Wyścig główny	— 138
Wyścig juniorów	— 109
Wyścig młodzików	— 108
Wyścig niestowarzyszonych	— 72

Skład ŁKS na mecz z Gwardią

O znaczeniu dzisiejszego meczu o mistrzostwo II ligi ŁKS — Gwardia nie ma co przypominać. Faktem jest, że spotkanie zapowiada się niezmiernie atrakcyjnie, co warunkuje zresztą aktualna forma obu przeciwników. Gwardia jest beniaminkiem ekstraklasy i zapewne zaprezentuje na łódzkim stadionie pierwszoligowy poziom. ŁKS jeszcze chyba nie zapomniał jak się gra w I lidze, a z pewnością będzie chciał przed łódzką publicznością zaprezentować się jak najlepiej.

Na dzisiejszy mecz trener L. Jezierski ustalił następujący skład: Wilczyński — Lubański, Gutowski, Wojtysiak, Korzeniowski — Studniorz, Suski — Gapiński, Pyrdoł, Sadek, Stachura. W rezerwie: Surlit, Kostrzewiński, Pietrzyk, Kaczmarek. (s)

Dotychczasowi zwycięzcy

Zwycięzcami wyścigów kolarskich „Dziennika Łódzkiego" od 1946 r. do 1968 r. byli:

I. 1946 r. Marian Rzeźnicki
II. 1947 r. Marian Rzeźnicki
III. 1948 r. Marian Rzeźnicki
IV. 1949 r. Teofil Sałyga
V. 1950 r. Wacław Wójcik
VI. 1951 r. Tadeusz Waliszewski
VII. 1952 r. Tadeusz Gabrych
VIII. 1953 r. † Mieczysław Ulik
IX. 1954 r. Grzegorz Chwiendacz
X. 1955 r. Eligiusz Grabowski
XI. 1956 r. M. Wilczewski
XII. 1957 r. Stanisław Bugajski
XIII. 1958 r. Stanisław Bedyński
XIV. 1959 r. Jan Chtiej
XV. 1960 r. Kazimierz Domański
XVI. 1961 r. Kazimierz Domański
XVII. 1962 r. Kazimierz Domański
XVIII. 1963 r. Jerzy Latocha
XIX. 1964 r. Józef Beker
XX. 1965 r. Zbysław Miziołek
XXI. 1966 r. Czesław Polewiak
XXII. 1967 r. † Jan Myszak
XXIII. 1968 r. Czesław Polewiak
XXIV. 1969 r. . . . . .?

Dwa razy puchar na własność zdobyli Marian Rzeźnicki i Kazimierz Domański. Natomiast dwa zwycięstwa odniósł Czesław Polewiak. Do nieżyjących należą Mieczysław Ulik i Jan Myszak.

W czasie startu honorowego na grobie M. Ulika złożone zostaną kwiaty.

Główne nagrody

Wczoraj odbyła się konferencja, na której uzgodniono wszystkie sprawy związane z organizacją dzisiejszego wyścigu.

Wyścig główny rozegrany zostanie o puchar kryształowy ofiarowany przez komendanta MO, płk H. Piotrowskiego.

Wyścig młodzików o puchar — ŁKKFiT, juniorów o puchar Totalizatora Sportowego. Wyścig niestowarzyszonych o puchar im. M. Ulika.

Ponadto przewidziano wiele nagród rzeczowych.

Lista zawodników

1. J. Magiera
2. A. Bławdzin
3. M. Forma
4. Z. Czechowski
5. Z. Hanusik
6. R. Szurkowski
7. K. Stec
8. J. Kierzkowski
9. R. Manedes
10. S. Martinez
11. R. Vasquez
12. A. Galio
13. U. Valdez
14. L. Herr
15. A. Arencibia
16. T. Prasek
17. Z. Jarema
18. R. Zieliński
19. Z. Ludek
20. Z. Stachyra
21. R. Polańczyk
22. J. Kiszeleński
23. J. Jasek
24. R. Józak
25. T. Szpak
26. W. Kowalski
27. W. Otrembski
28. S. Sławiński
29. W. Latocha
30. M. Kaniewski
31. R. Rykiert
32. R. Świt
33. E. Kowalicki
34. Cz. Kowalski
35. P. Nowiszewski
36. J. Tomczyk
37. B. Płusa
38. Z. Paprocki
39. R. Szałapski
40. S. Rubin
41. R. Tłokiński
42. T. Kręski
43. P. Kaczorowski
44. H. Kopytek
45. J. Łużyński
46. M. Cwięczek
47. W. Kolnet
48. M. Nawrot
49. Cz. Tomczak
50. M. Woda
51.
52.
53.
54.
55.
56. M. Robaczewski
57. Z. Wojtkowiak
58. A. Landuch
59. M. Kegel
60. J. Szopny
61. Z. Szymański
62. J. Górny
63. T. Pawlukiewicz
64. L. Nadolny
65. Z. Klimowicz
66. S. Pawłowski
67. W. Kozłowski
68. J. Dylik
69. J. Szkot
70. S. Owczarek
71. J. Kraska
72. Z. Beck
73. T. Marcyszyn
74. T. Zalewski
75. J. Szmaja
76. R. Ryk
77. W. Cholewa
78. J. Bek
79. B. Engler
80. J. Gałaj
81. Z. Piasny
82. J. Kudra
83. J. Linde
84. R. Myszkowski
85. H. Morawski
86. M. Tomczak
87. Z. Lange
88. W. Wolniak
89. A. Socha
90. J. Deląg
91. K. Fornalczyk
92. R. Zapała
93. K. Baczkowski
94. H. Januszek
95. J. Kruk
96. J. Wcisło
97. J. Baćkowski
98. W. Kierczyński
99. A. Słowik
100. T. Kostecki
101. A. Pierzyński
102. J. Gorzkiewicz
103. W. Stefański
104. M. Górniak
105. J. Maliszewski
106. W. Wróbel
107. Z. Konarski
108. T. Skoczeń
109. W. Potocki
110. W. Kaczorowski
111. A. Kobiela
112. J. Skoczek
113. M. Łowiec
114. S. Musialski
115. B. Załęcki
116. J. Mikołajczyk
117. Cz. Mikołajczyk
118. J. Mikołajczyk
119. A. Stec
120. J. Rykaczewski
121. L. Bogdański
122. M. Pawlak
123. Z. Przybylski
124. K. Gogolewski
125. H. Matuszewski
126. T. Strugała
127. G. Mogiła
128. B. Kwiatkowski
129. G. Szumlakowski
130. F. Saganowicz
131. G. Jurek
132. Z. Kulicki
133. E. Nalej
134. P. Boniecki
135. Z. Czerwiński
136. J. Kajak
137. T. Zadrożny
138. A. Żmijewski

Andrzej Hetmanek

TAM GDZIE powstaje PLAN

We wszystkich resortach gospodarczych rozpoczęły się prace związane z przygotowaniem projektów planu pięcioletniego na lata 1971—75.

Zaczęła się mozolna, odpowiedzialna praca, łącząca wizję przyszłości z gospodarską analizą stanu faktycznego. Nakładają się tu dwa zagadnienia. Pierwsze — to dobór skutecznych programów wykorzystania istniejących rezerw i przyśpieszenia realizowanych inwestycji oraz analiza poziomu technicznego i organizacyjnego. I drugie — na bazie tych wyjaśnionych i wyklarowanych spraw — wysunięcie propozycji planu na lata 1971—75.

Blisko 5 miesięcy, do 1 listopada tego roku, mają przedsiębiorstwa do swej dyspozycji dla opracowania zakładowych planów 5-latki. Okres długi i krótki. Jeśli się zważy, że w myśl uchwał II Plenum KC PZPR, podkreślających novum tworzenia planu „OD DOŁU DO GÓRY", najważniejszym ogniwem w pracach planistycznych jest przedsiębiorstwo — czasu niewiele. Ale pamiętać trzeba, że przecież nie od dziś i nie czekając na generalne wytyczne wiele przedsiębiorstw od miesięcy kontynuuje już dyskusję nad swym jutrem, mając szereg kwestii mniej czy więcej wyjaśnionych.

Przedsiębiorstwa otrzymały w nowym systemie planowania jedynie 5 WSKAŹNIKÓW: wartość produkcji globalnej, wartość eksportu, wydajność pracy, wielkość produkcji tzw. preferowanej oraz górną, nieprzekraczalną wielkość nakładów inwestycyjnych. W tych ramach zakład ma pełne prawo do manewru. Kolektyw przedsiębiorstwa, w oparciu o głęboką znajomość możliwości i rezerw, technicznych i organizacyjnych inicjatyw, może — i o to chodzi — programować najefektywniejsze układy.

Decyduje RACHUNEK EKONOMICZNY. Dwa przedsiębiorstwa wytwarzające, powiedzmy, lodówki przystępują do niejako konkurencyjnej gry. W perspektywie potrzeba — i to zawarto w wytycznych — więcej i lepszych lodówek. Kto spełni ten warunek przy korzystniejszych środkach i parametrach technicznych, tego propozycje będą wzięte pod uwagę.

A każda inwestycja musi odpowiadać odpowiednim kryteriom. Wymieńmy dla przykładu: EFEKTYWNOŚĆ PRODUKCJI, to znaczy jaki jest stosunek nakładów do wielkości produkcji uzyskanej dzięki danej inwestycji (i to licząc zarówno w złotówkach, jak i w dewizach w przypadku produkcji eksportowej). Dalej — ZBYT WYROBÓW; czy jest zapewniony, czy nie, w aspekcie kraju i eksportu. Jak szybko będzie uruchomiona inwestycja, a tym samym jak długo pozostaną zamrożone złotówki? Czy nowe obiekty mają zapewnioną siłę roboczą?

Spośród tak zaserwowanych propozycji, zjednoczenia, a później resorty, dokonywać będą wyboru najkorzystniejszych rozwiązań.

W tym świetle konstrukcja planu inwestycyjnego w przedsiębiorstwach urasta do miary wielkiego egzaminu dojrzałości i umiejętności kadry zakładu. Musi nastąpić w zakładzie pełna integracja pionu inwestycyjnego, technicznego i ekonomicznego.

Tak się składa, że największe nasilenie prac i najbardziej odpowiedzialny ich etap przypadnie na miesiące, w których obchodzić będziemy jubileusz Polski Ludowej. W dniach, kiedy będziemy dokonywać podsumowania 25-letniego dorobku, będziemy jednocześnie wytyczać nowe perspektywy. Ta zbieżność urasta do miary symbolu. Symbolu ciągłego postępu, który zawsze obowiązuje w naszym socjalistycznym ustroju!

W BIAŁYCH rękawiczkach...

Remigiusz Szczęsnowicz

Dawno już nie mieliśmy tak mocnej lekcji poglądowej, której smutnym tematem był wpływ polityki na życie sportowe.

Nie trzeba tu długo rozwodzić się nad szczytnymi hasłami, które przyświecać mają zmaganiom sportowców na całym świecie.

Kraje socjalistyczne, w których internacjonalizm, równość wszystkich wyznań i ras jest naczelnym nakazem wychowawczym, odczuwają idee olimpijskie i solidaryzują się z nimi w sposób szczególny.

Dlatego z taką życzliwością przyjęliśmy u siebie delegatów z całego świata przybyłych na 68 Sesję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a z takim oburzeniem przyjmujemy każdy objaw dyskryminacji.

Niedawno musieliśmy odmówić spotkania się z rasistami z Afryki Południowej w drugiej rundzie Pucharu Davisa. Jak długo czarni sportowcy tego kraju będą musieli z piętnem ludzi niższej kategorii uprawiać sport w gettach i obozach, jak długo rasiści z tego kraju będą ludzi o innym niż biały kolorze skóry uważać za podludzi, tak długo nie spotkamy się z nimi na żadnej arenie sportowej.

Kilka dni temu wycofaliśmy, tak jak i inne kraje socjalistyczne — swoją reprezentację z zapaśniczych mistrzostw w Modenie. Organizatorzy tej imprezy, którzy tak pasują do sportu jak pięść do nosa, postanowili skasować hymny i flagi wciągane na maszty na cześć zwycięzców. Chodziło tu w pierwszym rzędzie o to, aby publiczność włoska nie usłyszała hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby na maszt nie wciągano flagi tego kraju. Polityka, wciskająca się do sportu z takich pozycji, jest sprzeczna z duchem olimpijskim, a fakt, że już na kilka tygodni wcześniej jak to wynika z plakatów ktoś w Modenie chciał wepchnąć sportowców NRD pod sztandar NRF, jest politycznym szalbierstwem.

Przez cały tydzień miłośnicy sportu emocjonowali się mistrzostwami Europy w boksie. I tam, do tej imprezy — chociaż odbywała się ona w socjalistycznym kraju, w dyscyplinie, w której dzięki naszym uprzednim sukcesom tak dużo mamy do powiedzenia — wciskały się niedobre echa politycznych rozgrywek.

Były one dziełem niektórych panów w bieli, którzy noszą miano sędziów międzynarodowych, a w gruncie rzeczy są nosicielami szowinistycznych, antysportowych tendencji. Uważny obserwator tablic z werdyktami, nawet wtedy gdy wynik ogólny walki był sprawiedliwy, dostrzec mógł przedziwne rzeczy. Był np. sędzia, który nie dał ani jednego zwycięstwa polskiemu bokserowi, a wielu mu podobnych starało się jak mogło, aby chłopcy z krajów socjalistycznych odczuwali strach przed panami z Zachodu. Panowie ci uprawiali swą politykę w białych rękawiczkach, zawsze faworyzowali „swoich", a wtedy, gdy walczyli dwaj bokserzy z naszego obozu, starali się wybierać „mniejsze zło". Oczywiście, w ich politycznym odczuciu.

Dzięki telewizji cała Polska mogła oglądać delegatów MKOl, składających wieńce na grobie Janusza Kusocińskiego w Palmirach. Była to uroczystość podniosła i wydawać się mogło, że tak jak losy naszej stolicy wystarczająco silnie oddziaływać będzie na dyskusję w sprawie odebrania praw olimpijskiemu komitetowi południowoafrykańskich rasistów. Janusz Kusociński polski olimpijczyk zginął z rąk siepaczy kraju, w którym rasizm, nacjonalizm, pogarda dla ludzi były religią. Tymczasem sprawę Afryki Południowej, sukcesorki hitlerowskich metod jeszcze raz odłożono na rok, do następnej sesji, dając tym dowód, że wciąż jeszcze są działacze, którzy idee barona Coubertin złożyli do lamusa.

Ale w tym ciemnym obrazie stworzonym przez „dygnitarzy sportu" z Zachodu, przez panów traktujących sport jako płaszczyznę politycznych rozgrywek, zarysowują się też jaśniejsze plamy. Tenże komitet olimpijski przyznał wreszcie prawa sportowcom: NRD i KRL-D, zezwalając im na używanie własnych flag państwowych i pełnych nazw we wszystkich imprezach sportowych.

Uczciwi ludzie są przekonani, że sport obroni się przed rzekomymi „działaczami", że jedyną polityką na tym polu będzie polityka współistnienia, pokoju i przyjaźni. Bo to jest jedyna gleba, na której rozwijać się może szlachetne współzawodnictwo młodzieży całego świata.

MIASTA TRUSO TAJEMNICE

Pisze Józef Potęga

„A taż Wisła wypływa z ziemi Słowian i spływa do Zalewu Estyjskiego, a ten Zalew Estyjski jest co najmniej piętnaście mil szeroki. Od wschodu spływa tutaj do Zalewu Estyjskiego rzeka Ilfing — z tego jeziora, nad którego brzegiem stoi Truso..." —

tak pisał anglosaski podróżnik Wulfstan w koncu IX wieku naszej ery. I do dziś uczeni zachodzą w głowy, gdzie dokładnie owo Truso leżało. Jedni szukali go i szukają, gdzieś w ogóle w delcie Wisły. Inni, a m. in. prof. dr Konrad Jażdżewski, twierdzą, że osada ta znajdowała się mniej więcej dokładnie tam, gdzie dziś jest Elbląg. Liczne wykopaliska wykazują, że tam, gdzie dziś Elbląg, mieszkali ludzie jeszcze w okresie młodszej epoki kamiennej.

Średniowieczne dzieje Elbląga pełne są walki z zaborczym i bezwzględnym Zakonem Krzyżackim, który nie tylko zainstalował tu silny ośrodek swej władzy, ale także krwawo zwalczał wszelkie wobec siebie objawy nieposłuszeństwa rdzennej ludności. Dzięki korzystnemu położeniu miasto (uzyskawszy prawa miejskie w 1246 r.) rozwijało się pomyślnie, stanowiąc ważny ośrodek łączący Polskę ze światem. Trwał jednak bezustannie nacisk polityczny Krzyżaków, których mistrzowie krajowi rezydowali tutaj do 1309 r. Krwawy i bezwzględny był to nacisk, nic też dziwnego, że elblążanie pilnie nadsłuchiwali wieści i odgłosów bitwy dobiegających ponoć aż tu z niezbyt dalekiego Grunwaldu. W trzy dni po wielkim zwycięstwie, Elbląg jako pierwsze miasto pruskie złożył hołd polskiemu królowi...

Jtak przez wieki ścierały się tu żywioły niemiecki i polski: napływowy i rdzenny, germański i słowiański. Król polski miał zwyczaj po wstąpieniu na tron przesyłać Elblągowi swój portret. W rezultacie powstała jedyna w swoim rodzaju, niezmiernie cenna kolekcja, ze zrozumiałych względów niechętnie widziana później przez niemiecki magistrat. W XIX wieku próbowano ją nawet sprzedać, jednak któryś z radnych miejskich sprzeciwił się tej transakcji mówiąc: „Nie mieliśmy nigdy lepszych władców niż ci. A dopóki lepszych mieć nie będziemy, wnoszę, żeby się tych nie pozbywać..."

(Dalszy ciąg na str. 4)

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Leszek Rudnicki

NIKŁE ŚLADY

Stojący w kręgu ostrego światła młody mężczyzna słyszy nagłą ciszę, czuje na sobie spojrzenia. Czuje się teraz jak aktor stojący przed obiektywem kamery, ważny i niemal sławny... Szczęk migawki przerywa skupienie. Człowiek w białym kitlu bierze jego rękę i uważnie przyciska opuszki palców do czarnej płytki, żeby po chwili szybko przenieść je na czysty arkusz papieru. Fotosy nie ozdobią jednak ani frontonu „Wisły" lub „Bałtyku", ani okładki „Ekranu". Znikną w szufladach centralnego archiwum Komendy Głównej MO — i nikt nie jest w stanie powiedzieć, na jak długo.

(Dalszy ciąg na str. 5)

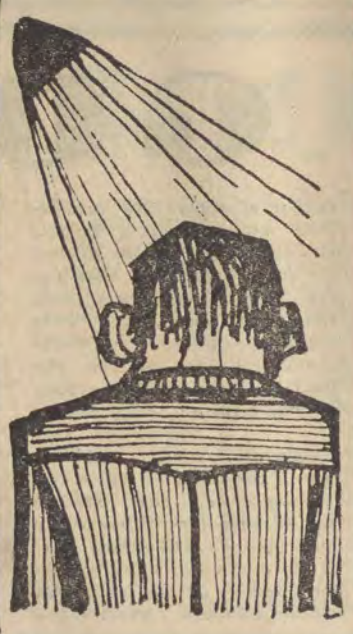

Jerzy Wilmański

Czy humor się starzeje?

Nic się tak szybko i bezlitośnie nie starzeje jak humor. Nie jest to może stwierdzenie zbyt odkrywcze, ale sformułowało się ono spontanicznie, na marginesie pewnych, prawie historycznych poszukiwań. Otóż chciałem Czytelnikom zaprezentować skromną antologię „humoru starych łodzian", humoru sprzed lat — z kabaretów Łodzi i z pism... Niestety.

To, co znalazłem, czego dokopałem się w starych rocznikach humorystycznych gazetek, jest tak żałosne, tak dalekie od naszego, współczesnego odczuwania, że Czytelnik anno 69 zasnąłby z nudów nad taką lekturą.

Wprost nie do wiary, że takie pisemko jak „Wolna myśl — wolne żarty" wydawane w Łodzi przez panią Helenę Kokorzycką cieszyło się w latach dwudziestych ogromną poczytnością. Autorzy pani Kokorzyckiej epatowali co prawda swojego czytelnika „odważnym" erotyzmem, ale pożal się Boże, cóż to był za erotyzm!

W wierszyku o studencie na przykład, pisali jak to biedny korepetytor:

„Panience w rozum wbija
Wciąż mądre ecie pecie,
Dzień mija im przy książce
A w nocy — to już wiecie"

Komentarz zbyteczny! A przecież „Wolne żarty" miały dumny podtytuł: „Tygodnik artystyczno - literacko - satyryczno - humorystyczno - erotyczny". Cena 40 groszy! „W Ameryce 15 centów" — dodawali na okładce wydawcy, dając do zrozumienia, że i Ameryka czyta „Wolne żarty". Zresztą, kto wie?

Wiem jednak z całą pewnością, że poziom tego wydawnictwa był żałosny — zresztą większość autorów drukowała tu pod kryptonimami. Jeden z nich udało mi się rozszyfrować — jest to znany dziś satyryk, ze względu jednak na młody wiek (wówczas) nie wypada mu dziś tego wypominać. Zresztą... Satyrycy publikowali w takich pismach, jakie wtedy były, a ambitnych było raczej mało.

Przypomina się anegdota jak to młody „gniewny" czynił wyrzuty staremu redaktorowi: „pracowaliście, kolego, w przedwrześniowej prasie!". „Cóż robić — odparł redaktor — przed wrześniem innej nie było".

Ale wróćmy do „Wolnych żartów". Aby już skończyć tę nieudaną prezentację pisma, przywołajmy jeszcze autora kryjącego się pod kryptonimem „Rom", który opublikował tu wierszyk. O tym jak pan Hilary przyrzeka miłość pannie Oli i tak „zagapił się w przysięgach, że przebił parasolkę".

„Mój drogi — rzekła Olka
Nie żądam ja pokrycia
Lecz mówię, że już więcej
Nic nie mam do przebicia"

Tak, tak — humor się starzeje. Tylko życie — psiakość — czy to będą lata dwudzieste czy sześćdziesiąte, wciąż niesie ze sobą podobne problemy. Dziś satyrycy walczą z salonami pralniczymi a przed laty bez mała czterdziestu wydrukowano w jednym z łódzkich kalendarzy taki dowcip:

„W pralni awantura. Wściekły klient krzyczy
— Niech pan patrzy jak to po praniu wygląda!
WŁAŚCICIEL: — Nie rozumiem o co panu chodzi?
Ta koroneczka bardzo dobrze wyszła.
KLIENT: — Koroneczka? Koroneczka? Toż to był dywan!"

I chociaż minęło czterdzieści lat — uśmiechamy się. Bo humor to takie przekorne zjawisko, które potrafi do nas przemówić tylko wówczas, gdy korzeniami tkwi w rzeczywistości. To wszystko ze starych łódzkich kalendarzy, z „Wolnych żartów" nawet — co w jakiś sposób, choćby cienką nicią łączy się z dniem dzisiejszym — to wszystko ocalało. Jeszcze jest śmieszne, jeszcze do nas przemawia.

Natomiast te wszystkie anegdotki, wierszyki i dykteryjki o fabrykantach, procentach, kalkulacjach finansowych — są dziś zupełnie puste, nieczytelne. Zabrakło odnośnika w życiu.

Przytoczmy choćby taką anegdotkę z „Wolnych żartów":

„Nauczyciel (odmienia): ja nie pracuję, ty nie pracujesz, on nie pracuje, my nie pracujemy, wy nie pracujecie, oni nie pracują. Kowalski! Powtórz.

Kowalski: Sami bezrobotni, panie profesorze".

Nie jest to bomba śmiechu dziś — bo nie ma bezrobotnych. A tak nawiasem mówiąc, nie wydaje mi się ta anegdota śmieszna, zwłaszcza wówczas, kiedy bezrobocie było. I było tragedią.

Dziś w Łodzi opowiada się inny dowcip o koniugacji. Zagraniczni studenci, którym wykładowca polecił odmienić zdanie: „ja noszę kalosze" — zaczęli chórem powtarzać.

„Ja noszę kalosze, ty nosisz kalosisz, my nosimy kalosimy, wy nosicie kalosicie..."

Jest takie powiedzenie o alkoholu, że „używany w miarę, nie szkodzi w największych ilościach".

Z humorem jest, niestety, inaczej niż z alkoholem. Tylko stare roczniki wina są dobre — stare roczniki dowcipów kwaśnieją, wietrzeją, tracą smak oraz moc. Oczywiście humor „używany w miarę nie szkodzi w największych ilościach" — ale pod warunkiem, że będzie to humor najświeższej daty.

Pisze Jerzy Katarasiński

na krawędzi

BIEDNY HITLER

Ciekawe wieści doszły do nas niedawno z NRF. Okazać się może, że to nie Hitler i nie hitlerowskie Niemcy winni są II wojny światowej. Książka niejakiego pana Roehrsa (o nim później), usiłuje zasugerować, że wszystkiemu jest winien osobisty lekarz fuehrera, niejaki Morell, który ponoć systematycznie zatruwał swego wodza szkodliwymi lekami, przez co doprowadził go do obłędu. Opisy Hitlera, podane za generałem Guderianem i profesorem Schramme z Getyngi w książce Roehrsa „Choroba Hitlera", u wrażliwego człowieka wywołują litość. „Lewa ręka ustawicznie wyraźnie drżała, postać była pochylona do przodu, oczy podbiegnięte krwią". „Hitler opierał prawą nogę na lewej, by ograniczyć drżenie i tak samo prawą ręką podtrzymywał lewą". „Był niemal ślepy i usiłował czytać przy pomocy bardzo silnych okularów tekst pisany na maszynie o czcionkach trzy razy większych niż normalne. W ten sposób były pisane wszystkie przeznaczone dla niego dokumenty. Z kącików ust ciekła mu ślina".

— Wiecie, teraz dlaczego wojna była taka okrutna, skąd się wzięły obozy koncentracyjne — mówi nam w podtekście pan Roehrs. — Wszystko przez Morella, który ze zdrowo myślącego wodza uczynił wrak ludzki. — Wiecie teraz, dlaczego wygraliście wojnę. Waszym przeciwnikiem był schorowany człowiek, prawie wariat, nie umiejący podjąć żadnej rozsądnej decyzji. Euforia przechodziła u niego w depresje, w napady wściekłości, w psychozy.

Gdyby nie to, świat by wyglądał inaczej... Podły Morell, oszust i truciciel, winien jest wszystkiemu.

Nic więc dziwnego, że wdowa po Morellu, pani Johanna, zaskarżyła autora książki do sądu. — Jakże to? Obrażać jej męża, który ukochał fuehrera ponad wszystko?

Sądy zachodnioniemieckie rozstrzygną więc, czy doktor Morell (specjalność — choroby weneryczne), winien jest II wojny światowej i jej fatalnego dla hitlerowskich Niemiec końca.

My ze swej strony wiemy swoje i każdy wyrok przyjmiemy z rezerwą. Wiemy, że „Mein Kampf" było napisane na długo przedtem, zanim Hitler poznał Morella, wiemy też czym był Hitler dla niemieckiego imperializmu.

Jakiegoś Hitlera panowie z IG Farben, Krupp i inni zawsze by dla swoich potrzeb skądś wytrzasnęli. Że tamtym razem mieli pecha, to ich sprawa. My wolimy uważać na nowych fuehrerków, których w NRF nie brakuje.

A swoją drogą niezbyt przekonywająca wydaje się nam w tej komedii postać pana Roehrsa, dwojga imion Hansa — Dietricha, autora wspomnianej książki. Był on zastępcą Reichsfuehrera do spraw zdrowia i lekarzem dywizyjnym SS. Czyżby atakiem na swego byłego kolegę po fachu chciał zyskać zaufanie u neofaszystów i desygnować się na jakiegoś przyszłego wiarygodnego lekarza przybocznego...?

W maju minęła 25 rocznica bitwy pod Monte Cassino. Delegacja polska z min. Januszem Wieczorkiem złożyła kwiaty pod pomnikiem poległych żołnierzy.

Jan Koprowski

Monte Cassino

Przechodniu, powiedz Polsce...
Ach, co ja jej powiem,
byłem o krok od śmierci
lecz wróciłem żywy.
A oni tam zostali
aż po wieki wieków
pod napiętym bezmiarem
słonecznej cięciwy.

* ★ *

Przechodniu, powiedz Polsce...
Lecz jak opowiedzieć
o życiu tysiąckrotnym
co padło na wzgórzu.
Chłopcy powstają z ziemi
i wracają do niej
w krew, rosę, rów przydrożny
i obłoki z kurzu.

* ★ *

Przechodniu, powiedz Polsce...
Już jej powiedziałem,
dziś opłakuje synów
matczynymi łzami.
Z ziemi włoskiej do polskiej
będą biegli długo
nim na progi swych domostw
upadną twarzami.

SKOK PRZEZ ATLANTYK

Józef Kliś

W tym roku przypada 50 rocznica powstania Aeroklubu PRL. Dziś, po 50 latach, ze szczególnym wzruszeniem spoglądamy w przeszłość: na światowe wyczyny pionierów polskiego lotnictwa, na wielkich asów powietrznych ewolucji. Obok Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury jednym z nich był kpt. pilot Stanisław Skarżyński. Lotnik najwyższej klasy, człowiek nie znający lęku. Prawdziwy champion podniebnych lotów.

Kiedy w 1931 r. wraz z kpt. Markiewiczem brał udział w afrykańskim rajdzie lotniczym, zrodził się śmiały pomysł przelotu nad Atlantykiem. Cały swój upór skierował na przygotowanie się do rekordowego lotu, do wyczynu lotniczego światowej klasy.

„Po wnikliwej analizie — pisze we wspomnieniach kpt. Skarżyński — doszliśmy do przekonania, że do tego celu najlepiej nadaje się samolot „RWD-5". Samolot przy dodatkowym obciążeniu (w postaci drugiego zbiornika z benzyną) ważył 1.100 kg. Posiadał szybkość podróżną rzędu 175 km/godz., a zasięg lotu 4800—5000 km".

W DROGĘ DO ST. LOUIS

Trasa przelotu kpt. Skarżyńskiego opracowana została przez najwybitniejszych ekspertów lotniczych. Polak miał wykonać najpierw „skok powietrzny" z Warszawy do Lyonu (1500 km), a następnie do Perpignan, skąd przez Casablancę i Port Etienne do St. Louis. Stamtąd dopiero miał wyruszyć w decydującą fazę lotu przez Atlantyk, pokonując za jednym zamachem dystans 3640 km, największy, najbardziej niebezpieczny odcinek dla tej małej maszyny i wielkiego pilota.

Początkowo wszystko szło sprawnie. Pogoda była lepsza aniżeli należało przypuszczać. Przelot do St. Louis podzielono na pięć etapów, z czego najtrudniejszy był odcinek Casablanca — Port Etienne. Maszyna wpadła w burzę piaskową i tylko fenomenalna zręczność pilota zadecydowała o tym, że „RWD-5" nie rozbił się na bezkresnej piaszczystej pustyni.

50 M NAD FALAMI

Noc z 7 na 8 maja 1933 r. w St. Louis była pogodna. Niebo wyiskrzone gwiazdami i jasne w odblasku księżyca. Samolot łatwo odeęwał się od ziemi, szybko nabierając wysokości. Widoczność była doskonała. Po kilku minutach znalazł się nad wodą, lecąc w kierunku Natalu i Maceio. Maceio było punktem docelowym, gdzie po przelocie nad Atlantykiem miał lądować samolot odważnego Polaka.

„Poczucie równowagi w człowieku — pisze we wspomnieniach kpt. Skarżyński — opiera się w znacznej części na wrażeniach wzrokowych, toteż gdy znika oparcie z oczu, traci się również poczucie pewności i odwagi. Lot na ślepo odbywa się w ten sposób, że pilot nie widząc nic poza przyrządami, musi zapomnieć o tzw. odruchach i lecieć ściśle tak jak mu każą przyrządy. Gdy oswoiłem się już nieco, zszedłem na 100 m. Lot na tej wysokości miał tę dogodność, że miejscami, gdy mgiełka stawała się rzadsza, schodziłem na 50 m i jakiś czas mogłem lecieć normalnie, widząc powierzchnię wody, co pozwoliło wypocząć oczom. Na tak stosunkowo niski lot w nocy, i przy dużym obciążeniu maszyny, mogłem sobie pozwolić, gdyż „RWD-5" trzymał się świetnie".

DRAMATYCZNE CHWILE

W pół godziny przed świtem „RWD-5" dostał się w sferę burzy, pełnej piorunów i błyskawic oraz ulewnego, iście tropikalnego deszczu. Na wysokości 100 metrów każdy najmniejszy błąd mógł kosztować... życie.

Skarżyński pisze: „...miałem już za sobą 7,5 godziny lotu, a przecież to była dopiero jedna trzecia drogi. W pewnej chwili wydawało mi się, że coś „dusi" samolot, który jakby przestał słuchać drążka. Przewaliłem „RWD-5" na skrzydło i łagodnym półkołem rozpocząłem wbijanie się w górę. Błyskawice oświetlały drogę, a samolot lecąc w gęstych chmurach dosłownie skakał jak mała gumowa piłeczka. Na szczęście, wszystko ustało, gdy minąłem szczęśliwie rejon burzy. Dopiero na lotnisku w Maceio, po 22 godzinach lotu, dowiedziałem się, że mój samolot otarł się o... tornado".

* ✲ *

Przelot kpt. Skarżyńskiego przez Atlantyk uznano za światowy wyczyn lotniczy w 1933 roku. Dzielny polski lotnik pokonał Atlantyk samolotem turystyczno - sportowym. Był to więc nie tylko wyczyn wspaniałego pilota, ale także i wielki triumf polskiej myśli technicznej, konstruktorów, którzy zapisali się złotymi zgłoskami w księdze pamiątkowej polskiego lotnictwa.

(T. R.)

Tajemnice miasta Truso

(Dokończenie ze str. 3)

Elbląg bowiem przez wieki zachowywał wobec niemieckich zakusów daleko idącą niechęć i poza tendencjami do pewnej autonomii, wyrażał sympatię a także podkreślał żywe związki kulturalne i gospodarcze z Polską. I niech nikogo nie zwodzą z germańska brzmiące nazwiska ówczesnych mieszkańców. Wszak to właśnie jeden z nich, Henryk Edward Nitschmann, przekładał na język niemiecki dzieła wielkich naszych pisarzy, między innymi dlatego, by argumentować za Polską.

Owa niezależność myśli i czynów, mimo długich i konsekwentnych zabiegów germanizacyjnych, koronuje niejako incydent, jaki zdarzył się podczas wizyty Hitlera, wkrótce po objęciu przez niego władzy. Uczestnicy wiecu zorganizowanego z tej okazji... obrzucili führerka kamieniami. Posypały się ostre represje, ale miasto i tak już umierało, pozbawione naturalnego zaplecza: Polski. Wśród ludności niemieckiej zaczyna się masowa „Ostfluh" — ucieczka ze wschodu, na próżno powstrzymywana administracyjnie przez hitlerowskie władze.

W kilka lat później, wiosną 1945 r. komisarz Prus Wschodnich Erich Koch i gauleiter Gdańska Albert Förster, doceniając walory strategiczne miasta, wydali polecenie stworzenia „Brückenkopf Elbing" — przyczółka, który miał się bronić przez co najmniej dwa miesiące. Zarządzenie ogłoszono 22 stycznia, a już następnego dnia kilka czołgów radzieckich wjechało do miasta. Jego mieszkańcy, a było to późnym popołudniem, spacerowali po ulicach, wychodzili z kin, bawili u znajomych. Hitlerowskie wojska stawiły jednak silny opór i na osobisty rozkaz Himmlera „elbląski przyczółek" jeszcze przez dwa tygodnie nie poddawał się. Ciężkie działania wojenne doprowadziły do niemal kompletnego zniszczenia tego pięknego niegdyś miasta, a szczególnie jego centralnej, najstarszej części.

Bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej, Elbląg liczył ponad 85,6 tys. mieszkańców. W pięć lat później — ok. 150 tys., z czego prawie połowę stanowili uciekinierzy. W miarę jednak jak wojska radzieckie posuwały się na zachód, ilość ta malała do 25 tys., by w okresie oblężenia spaść do ok. 10 tys. Po wyzwoleniu miasta powróciła część jego stałych mieszkańców — ok. 20 tys.; masowo też zaczęli napływać Polacy.

Niewielu jest tu dzisiaj owych pionierów, którzy 24 lata temu dotarli nad Zalew Wiślany i osiedli tu na stałe. Ale mimo znacznych ruchów migracyjnych, w miarę upływu lat, w miare jak rósł kraj, także i Elbląg leczył rany.

I kiedy dziś przybysz spaceruje jego ulicami, nie znajdzie śladów okropnych zniszczeń. Znajdzie takie same, jak w całym kraju, „standardowe" bloki mieszkalne; znajdzie wiele domów, które dopiero się budują; znajdzie wiele skwerów i parków, a na każdym kroku ślady gospodarskiej troski tych, którzy przybywszy nierzadko z dalekich Chin, Francji czy Meksyku, ze wschodnich republik Związku Radzieckiego — z całego świata dokądkolwiek los rzucił rodaków; tych, którzy z dumą mówią dziś, podobnie jak i ich dzieci: „nasz Elbląg".

Które jeszcze z 85-tysięcznych miast Polski zdobyło się na stały zawodowy teatr, który grając każdego dnia zbiera na swej widowni niemal komplety widzów?! Które jeszcze z niewielkich miast w kraju zdobyło się, by ozdobić swoje place i skwery licznymi egzemplarzami tzw. form przestrzennych — plonem dwu międzynarodowych Biennale? Początkowo Prezydium MRN zasypywane było listami, w których mieszkańcy protestowali przeciwko „oszpecaniu" miasta dziwnymi figurami zmontowanymi z drutów, kawałków rur, blach i złomowanych elementów maszyn. Dziś, gdy trwa III już Biennale, napływają liczne podania komitetów blokowych, aby władze „także i na terenie naszego bloku ustawiły chociaż jednego bienala".

To właśnie w Elblągu, a właściwie w jego największym zakładzie przemysłowym, w „Zamechu", którego turbiny pracują w wielu elektrowniach krajowych i zagranicznych, zrodziła się ta jedyna w swoim rodzaju więź: między awangardą rzeźbiarzy i architektów, a robotnikami — wykonawcami, realizatorami, a jakże często rzeczywistymi współtwórcami tych form przestrzennych, które dziś stanowią niepowtarzalny element zdobniczy miasta. „Ten, to mój bienal..." — mówi z dumą wielu zamechowców.

Foto — T. Dzikowski

KIM BYŁ GOŚĆ

KOŃCZYMY ROZPOCZĘTĄ W POPRZEDNIEJ „PANORAMIE" RELACJĘ O BADANIACH NAD METEORYTEM TUNGUSKIM, KTÓRY SPADŁ NA SYBERIĘ 30 CZERWCA 1908 ROKU.

Na podstawie sejsmogramów ustalono, że wybuch nastąpił 17 minut i 11 sekund po godzinie siódmej rano miejscowego czasu. Był to pierwszy w dziejach przypadek zarejestrowania przez sejsmografy wstrząsu wywołanego wtargnięciem do atmosfery Ziemi olbrzymiego ciała z zewnątrz.

Barografy wielu stacji meteorologicznych na świecie m. in. w Kopenhadze, Zagrzebiu, Waszyngtonie, Poczdamie, Londynie i Dżakarcie zanotowały powietrzne fale wybuchowe, które dwukrotnie okrążyły kulę ziemską, a aparaty obserwatorium meteorologicznego w Irkucku zarejestrowały wzburzenie pola magnetycznego Ziemi.

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1908 roku zaobserwowano niezwykłe zjawisko. W ponad 150 punktach Europy i Azji wystąpiło wzmożone świecenie nocnego nieba. Obszar, na którym — praktycznie rzecz biorąc — w ogóle nie zapadły ciemności, rozciągał się wyłącznie na zachód od miejsca katastrofy, mniej więcej od linii Jenisieju. Południowa granica tego terytorium przebiegała nieco na południe od linii Bordeaux we Francji — Taszkient w Azji Środkowej, a zachodnia sięgała od granic Irlandii wzdłuż wybrzeża Atlantyku. Zjawisko to obserwowano więc niemal w całej Europie. Jedyna placówka prowadząca wówczas systematyczną obserwację promieniowania słonecznego — stacja aktynometryczna w Kalifornii — stwierdziła znaczne zmętnienie atmosfery, podobne do tego, które występuje po wielkich wybuchach wulkanicznych. Zjawisko to trwało od pierwszych dni lipca do września 1908 roku.

Największe wrażenie na badaczach wywarł jednak fakt ujawniony dopiero w końcu lat dwudziestych, po powrocie pierwszych wypraw naukowych badających teren upadku meteorytu. Okazało się, że wielka eksplozja powaliła las na obszarze około 2500 kilometrów kwadratowych. Powalone drzewa zachowały się tam do dziś. Późniejsze ekspedycje doliczyły się ponad 60 tysięcy obalonych pni. Pnie te zostały osmalone. Obszar osmalenia ciągnie się na wschód i ma kształt prawidłowej elipsy.

Zainteresowanie naukowców tunguską katastrofą wzmogło się, gdy okazało się, że na całym obszarze nie ma żadnych odłamków ciała kosmicznego, które spadło na Ziemię w tak dziwnych okolicznościach. Mimo skrupulatnych poszukiwań nie znaleziono ani jednego kawałka kamienia lub żelaza. Zupełny brak substancji, z której zbudowany był meteoryt, stanowi właśnie największą, nie odgadnioną dotychczas zagadkę.

Dopiero w 1957 roku moskiewski uczony Aleksander Jawnel odkrył w próbkach ziemi, przywiezionych znad Podkamiennej Tunguski jeszcze w latach trzydziestych, mikroskopijne magnetytowe kuleczki powstałe z kropelek stopionego żelaza. Nowe ekspedycje wykryły podobne kuleczki na

NIKŁE ŚLADY

(Dokończenie ze str. 3)

13 grudnia 1967 r. w małym domku w Zduńskiej Woli zaroiło się nagle od ludzi. Wysiadali szybko z samochodów i znikali w środku. Potem przyjechał ambulans, do którego wyniesiono dwie pary szczelnie okrytych noszy. Taki był koniec dramatu dwojga starych ludzi, którzy zbytnio zawierzyli innym. Zarazem był to jednak początek żmudnej pracy dla innych — ekspertów Wojewódzkiego Laboratorium Kryminalistycznego KW MO w Łodzi — ludzi, których zadaniem jest ściganie sprawcy przestępstwa.

Śladów było wiele — kieliszki i butelki na stole, a w dawno nie sprzątanym mieszkaniu mnóstwo odcisków linii papilarnych. Znaleziono także na papierach rozścielonych na podłodze w kuchni i na dywanie w pokoju kilka nieznacznych śladów stóp. Przestępca musiał wdepnąć w krew. To także było istotne. Zwolna rekonstruowano przeszłość obu ofiar. Ustalono, że jako opiekunowie społeczni zajmowali się oboje pisaniem różnych podań i pisemek dla swych podopiecznych. Zaczęto więc szukać zabójcy w tym kręgu. Wśród podejrzanych znalazł się także Kazimierz Ch. Wszystkie okoliczności wskazywały na niego, jako na sprawcę zbrodni.

Zdawać by się mogło, że praca ekspertów nagrodzona została sukcesem. I wtedy przyszło rozczarowanie. Podejrzany bynajmniej nie zaprzeczał, że odwiedzał miejsce, w którym dokonano zbrodni. Przyznał, że był tam, ale w dniu poprzednim, kiedy to spożył ze staruszkami zakrapianą alkoholem kolację. W tym wypadku identyfikacja śladów daktyloskopijnych okazała się bezużyteczna. Pozostawały więc tylko owe krwawe ślady stóp. Sęk w tym, że z niewielkiego fragmentu podeszwy, wcale niełatwo jest zrekonstruować cały odcisk buta. Kpt. E. Ściubak, który zajmował się tą sprawą, poświęcił na badania ponad 2 miesiące.

Próby rekonstrukcji wskazywały na obuwie kobiece. Odpadało więc dotychczasowe podejrzenie przeciwko Kazimierzowi Ch. I dopiero któregoś wieczoru, kiedy kpt. Ściubak zmęczony wracał do domu, zwrócił uwagę na noszone przez dzisiejszych nastolatków buty — fantazyjne, często na wysokim, niemal damskim obcasie. Z miejsca zawrócił do komendy.

Wśród rzeczy podejrzanego znaleziono istotnie parę butów o podeszwie w drobną siateczkę i dość wysokim obcasie. Sporządzono ich odciski i zaczęto porównywać. Mierzono dokładnie każdą niemal kratkę, szukano charakterystycznych przerw i zniekształceń linii, powstających podczas chodzenia. Wiadomo przecież, że każdy człowiek inaczej stąpa, inaczej zużywa swoje buty.

W trakcie badań ustalono siedem cech wspólnych, tak dla podeszwy jak i dla pozostawionych na papierze w kuchni śladów. Dowód był więc bezsporny. Po zapoznaniu podejrzanego z wynikami badań, runęła cała przyjęta przez niego linia obrony. Opisany na wstępie ceremoniał fotografowania, zamknął zduńskowolską tragedię definitywnie. Efekty długiej pracy powędrowały na biurko prokuratora, a fotografie i odciski palców — do archiwum w KG MO.

Sprawę Kazimierza Ch. zamknął już wyrok sądowy. Dla zespołu Woj. Laboratorium Kryminalistycznego pracy jednak nie braknie. Kiedy przed 10 laty utworzono laboratorium, zespół ekspertów był niewielki i nie wszystkim zadaniom mógł wtedy podołać. W 1958 r. wykonano w laboratorium 104 ekspertyzy, a w roku ubiegłym już 528. Wtedy zabezpieczono 711 śladów na miejscu przestępstw, w ostatnim okresie już ponad 10 tys. Przy tym ilość przestępstw nie uległa bynajmniej wzrostowi. Zwiększył się zespół, zwiększył się zakres badań prowadzonych na miejscu, bez angażowania ekspertów z centralnego laboratorium KG MO. Każda nowa sprawa, to nowe doświadczenia, nowa porcja wiedzy i umiejętności w służbie porządku i bezpieczeństwa publicznego.

* ✣ *

Inne problemy z pracy łódzkich ekspertów kryminalistyki przedstawimy Czytelnikom w najbliższej „Panoramie".

Nakładem Wyd. Łódzkiego ukazała się powieść „Tamto dziwne lato", Tadeusza Słupeckiego, pracownika naszej redakcji. Poniżej zamieszczamy jej fragment.

Tadeusz Słupecki

TAMTO dziwne lato

Mimo obaw, że narazi tym swój prestiż literacki, Stefan poszedł jednak na wesele. Wśród weselnych gości szybko odszukał wzrokiem pannę młodą. Ale przy niej, na tradycyjnym miejscu pana młodego, dostrzegł jedynie odświętnie wystrojonego dziadka. Zapytany o młodego, dziadek poróżowiał, poderwał się zza stołu i sadzając Stefana na honorowym miejscu obok siebie, prosił, aby opisał niedoszłego zięcia w gazetach albo uczynił w swojej książce świniokradem. Bo jeszcze wczoraj był u dziadka na noclegu, dziadkową wnuczkę w pasie ściskał, przymierzał kupiony mu przez nią ślubny garnitur, a dziś naraził ich na pośmiewisko, uciekając wczesnym rankiem przed ślubem.

— To po co odbywa się wesele?

— A co, jak mi wnuczkę zmarnował, to mam jeszcze jadło zgnoić? Gdy goście sproszeni i świniak zabity?

Kończono akurat obiad: duże porcje smażonej wieprzowiny z ziemniakami i kapustą, zakrapiane częstymi kolejkami wódki. Ale Stefan musiał zaczynać od początku, od talerza rosołu z połówką gotowanej kury. Wzrokiem szukał Czajkówny. Siedziała daleko, na samym końcu stołu, ze znudzoną miną dziobiąc w talerzu. Nie zwracała uwagi na Stefana. Przy niej siedział, siląc się na dowcipy, Anioła. Rozczochrane zazwyczaj włosy namaścił dziś brylantyną, na twarzy miał zuchowaty uśmiech i zupełnie nie przypominał owego indywiduum, które jeszcze wczoraj chciało się wieszać w biurowym korytarzu. Stefan postanowił pozbyć się niespodziewanego rywala, jednak w trosce o reputację pisarza, musiał to uczynić oględnie, aby nie powodować plotek (...).

Tańczyć miano w mieszkaniu dziadka, po drugiej stronie sieni, skąd także wyniesiono zbędne sprzęty. Pierwszy od stołów ruszył tam z wnuczką sam dziadek, za nim chlewmistrz Galik ze skrzypkami i Anioła z Czajkówną, która nadal udawała, że nie dostrzega Stefana (...).

Skrobacka, nie szczędząc języka, zwierzała się kumom ze swoich weselnych wrażeń. Ta nagła ucieczka pana młodego przed ślubem, mówiła, nic a nic jej nie dziwi, bo chłopak był synem zamożnych gospodarzy z sąsiedniej wsi i matka nie dała mu się żenić z pegeerowską robotnicą.

— Słowem. stary mezalians w chłopskim wydaniu.

Stefan spróbował tą opinią włączyć się do rozmowy Skrobacka zerknęła ku niemu i orzekła autorytatywnie, że to wina rodziców dziewczyny, bo dozwolili chłopakowi spać z nią w ich mieszkaniu, choć jemu o ślubie ani się śniło. Na to Galikowa, że taki już dziś zwyczaj wśród kawalerów, którzy nie idą tak łatwo do ołtarza, nie chcą kupować kota w worku.

— Nie chcą. I żenić się potem nie chcą. Jak kto przed ślubem spróbuje, to mu czasem apetyt odchodzi! (...).

Dziadek z miną zwycięzcy zaczął się przeciskać między stołami, chcąc dostać się do Stefana, i pytał na cały głos, o czym kobiety z nim rozmawiały. Galikowa pośpieszyła z wyjaśnieniem, że mówiły panu pisarzowi, jak to kowal z Różowego Lasu porzucił żonę z dzieckiem i jakie to szczęście, że dziadkowa wnuczka została porzucona już w dzień ślubu.

— I bez dziecka.

Stefan włączył się do rozmowy, aby rozładować napiętą sytuację.

Dziadek nie dawał mu spokoju, natarczywie namawiając, aby przedstawił w swej powieści narzeczonego jako bandytę, a porzuconą wnuczkę jako niewinną dziewicę, zgwałconą w obecności sterroryzowanego dziadka i rodziców. Kiedy Stefan przyrzekł spełnić jego prośbę, dziadek promieniał zadowoleniem i z wdzięczności chciał w Stefana wmusić szklankę wódki, a gdy odmówił, przynajmniej jeszcze jeden obiad.

Przed oknami weselnych izb przepychały się dzieci, paru miejskich wyrostków ćmiło papierosy, wyśmiewając tańczących. Stefan wyjął z kieszeni notes i chciał zapisać co widział, kiedy z sieni wysunął się Gawron z nieodłączną Krocówną. Wachlował chusteczką twarz zmęczonej tańcem dziewczyny.

Stefan uśmiechnął się do nich, chowając notes do kieszeni.

— Zawsze razem — powiedział, żeby coś powiedzieć.

Gawron speszył się i odsunął od nie mniej zmieszanej Krocówny. Pragnąc zapewne ukryć to, sprężyście stuknął obcasami oficerskich butów i zameldował, że koleżanka Kroc i on planują pobrać się zaraz po żniwach.

— To się pobierajcie — powiedział Stefan, jakby zależało to od jego przyzwolenia (...).

W tej chwili podeszła Czajkówna. Próbował nawiązać z nią rozmowę, ale odpowiadała mu krótko i niechętnie, całą uwagę skupiając na szklance oranżady. Stefan wyczuwał jednak w jej zachowaniu pozę, widocznie była ciągle jeszcze urażona. Gwiazda filmowa! — pomyślał z irytacją. Szczególnie złościło go, że nie robi na niej wrażenia to, że jest literatem. Poprosił ją do tańca. Ta dziewczyna irytuje go i jednocześnie pociąga zuchwałą urodą. Przed wejściem do izby, gdzie tańczono, przystanął i położył dłoń na ramieniu dziewczyny, prosząc, by wybaczyła mu zajście nad jeziorem.

— Nie ma o czym mówić — powiedziała.

W przerwie między tańcami Stefan wyjął z kieszeni notes i zaczął w nim pisać. Odkąd wydało mu się, że ma talent pisarski, starał się i w zewnętrznych drobiazgach upodobnić do autentycznego pisarza. A że kiedyś wyczytał, że pewien wybitny pisarz nawet spać chodził z notesem, aby zapisywać w nim swoje sny, Stefan nie rozstawał się z notesem, aby notować wszystko, co mogło mu się przydać przy pisaniu powieści.

Teraz schował notes, przeprosił dziewczynę i znowu z nią zatańczył. Co chwila przyciskał ją do siebie, myśląc, jak beznadziejnie śmieszny był nad jeziorem, kiedy wstydliwie krył przed nią w wodzie swoją nagość i jaki naiwny był wczoraj, gdy wahał się przyjąć zaproszenie na wesele, ponieważ nie wiedział, czy przyszłemu literatowi wypada w zapadłej wsi afiszować się z ładną dziewczyną. W tej chwili był prawie pewien, że tak, że nawet największych wieszczów stawiano na pomnikach dopiero po ich śmierci, a za życia musieli chyba tak jak on lubić korzystać z jego uciech.

Tańczył, jak wszyscy, bez marynarki, przez cienką tkaninę koszuli wyczuwał prężny biust Czajkówny, jej silne plecy parzyły mu dłoń nawet przez jedwabną sukienkę, skroń łaskotały mu jej niesforne włosy. No, pomyślał, tym razem nie będzie nieśmiałkiem z humoreski, zaraz po kolacji wyciągnie dziewczynę na spacer w mroczny gąszcz sosen nad jeziorem.

Ale zaraz dopadł ich Anioła, desperacko zaklaskał przed nim w dłonie, bo młodzieniec o koguciej twarzy właśnie wrzasnął „Odbijany!" i sam przyskoczył do czarnowłosej agronomki. Popielski zjeżył wojowniczo brwi, lecz pozostawił partnerkę rywalowi i odszedł do sieni, gdzie zaczął się kłócić o coś z anemiczną żoną.

Stefan zostawił Czajkównę Aniole i przystanął pod ścianą, obok siedzących tam na ławie kobiet.

W pewnej chwili obejrzał się. Stała przy nim. Nie udawała już gwiazdy filmowej, miała minę skarconej dziewczynki.

— Zatańczymy? — powiedziała.

Spojrzał jej uważnie w oczy. uśmiechnęła się jakby przepraszająco. Wrócili do izby razem. Baby pod ścianą na chwilę skamieniały, potem nachyliły się ku sobie, aby ich zajadle obmawiać. Stefan na przekór im objął Czajkównę w pół, czuł się w tym geście nader współczesny, obcy prowincjonalnym przesądom, i zaczął z nią tańczyć.

Nie odstępował jej i przy kolacji, nic nie robiąc sobie z babskich obmów i ponurej miny Anioły.

Halina Agałowicz

TRUDNA wolność

Duże przedsiębiorstwo poszukiwało kierowców i mechaników samochodowych. Sytuacja była trudna, wozy stały w garażu. Ale oto do działu kadr zgłosił się młody człowiek poszukujący pracy i przedstawił dyplom ukończenia technikum samochodowego. Kierownikowi działu kadr rozbłysły oczy — nareszcie człowiek jakiego szukamy. Przestudiowawszy jednak dokumenty kandydata, zwrócił mu je.

— Niestety, nie możemy pana przyjąć. Nie nadaje się pan do naszego przedsiębiorstwa.

Kandydat do pracy nie był zdziwiony. Z podobnym przyjęciem spotkał się już w niejednym przedsiębiorstwie. Chociaż ma wysokie kwalifikacje, to fakt, że technikum, które kończył, znajduje się w zakładzie karnym, a on niejeden rok spędził za więzienną bramą, dyskwalifikuje go w oczach osób decydujących o przyjmowaniu nowych pracowników.

KWALIFIKACJE NIEWAŻNE?

Człowiek, który popełnił przestępstwo, został za nie ukarany i karę odcierpiał. Wychodzi z więzienia. Czekał na ten dzień bardzo długo. Jak będzie wyglądało życie na wolności? Jak go tam przyjmą?

Bardzo wielu więźniów zdobywa w zakładzie karnym kwalifikacje. Wychodzą z więzień technicy samochodowi i radiotechnicy, ludzie z dyplomami techników metalowych i skórzanych, wykwalifikowani robotnicy. Państwo ich wyposażyło w kwalifikacje, które powinny im zapewnić możliwość pożytecznej pracy i uczciwego życia. Tymczasem niejeden z nich już w pierwszych dniach spotyka się z przyjęciem podobnym do opisanego. Odmowę uzasadnia się zwykle wewnętrznymi przepisami, obowiązującymi w danym przedsiębiorstwie.

JAKIE PRZEPISY?

Kto je ustalał i na jakiej podstawie? Podstawowym dokumentem regulującym przyjmowanie do pracy osób karanych sądownie jest pismo okólne prezesa Rady Ministrów. Mowa w nim, że na stanowiska kierownicze i związane z materialną odpowiedzialnością nie wolno przyjmować osób skazanych za przestępstwa popełnione z chęci zysku, za przekroczenie władzy — w wypadku stanowisk kierowniczych. Ale często kadrowcy nie interesują się zupełnie, jakiego przestępstwa kandydat się dopuścił. Dlaczego nie może być kierowcą człowiek, który ma taki zawód, a popełnił przestępstwo nie związane z charakterem pracy?

Przy przyjmowaniu do pracy osób karanych nie bierze się zwykle pod uwagę nie tylko rodzaju przestępstwa; rzadko kto interesuje się opinią zakładu karnego o kandydacie. A przecież ludzie się zmieniają, kara ma na celu resocjalizację więźnia i bardzo często ten cel osiąga.

OSTROŻNOŚĆ CZY ASEKURANCTWO?

Autorzy zarządzeń wewnętrznych zupełnie widać nie zauważyli, że wspomniane pismo okólne premiera zawiera również stwierdzenie, że: „Odmowa zatrudnienia pracownika skierowanego przez Wydział Zatrudnienia, wyłącznie ze względu na fakt popełnienia przez niego w przeszłości przestępstwa, jest niedopuszczalna, jeżeli posiada on odpowiednie kwalifikacje zawodowe".

Czas chyba poddać rewizji takie wewnętrzne zarządzenia jako sprzeczne z obowiązującymi ogólnie przepisami i z zasadami humanizmu.

Z KOSMOSU?

obszarze ponad 4 tysięcy kilometrów kwadratowych.

EKWIWALENT BOMBY WODOROWEJ

Analiza wszystkich zgromadzonych danych pozwoliła uczonym na wysnucie pewnych wniosków. Ustalono przypuszczalny tor lotu bolidu oraz określono jego masę, którą szacuje się na około milion ton. Oceniono również energię gigantycznego wybuchu — mniej więcej w granicach 4×10^{23} ergów. Odpowiada to eksplozji 10 milionów ton trotylu, tj. wybuchowi dużej bomby wodorowej.

Ale gdzie podział się meteoryt? Oto opinia w tej sprawie młodego radzieckiego naukowca, Michała Cykulina:

— Katastrofę tunguską można sobie wyobrazić jako wynik rozpadu ciała kosmicznego poruszającego się z dużą szybkością w atmosferze Ziemi. Jest rzeczą pewną, że energia wybuchu nie skoncentrowała się w jednym punkcie nad Ziemią (tak jak stałoby się to w przypadku eksplozji atomowej), lecz rozproszyła się wzdłuż linii stycznej do powierzchni Ziemi. Ponieważ proces ten był bardzo szybki, zjawisko przybrało charakter wybuchu.

Na jakiej wysokości nastąpił ten wybuch i co stało się z ciałem kosmicznym, które wtargnęło do atmosfery? Na pytanie to odpowiada członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Wasyli Fiesienkow:

— Olbrzymia masa meteorytu sprawiła, że nie mógł on dosięgnąć Ziemi, gdyż atmosfera zahamowała jego lot na wysokości około 10—12 kilometrów. Tam właśnie nastąpił wybuch. Podmuch powietrza obalił las. Na Ziemię spadła jedynie pewna ilość kuleczek magnetytowych. Znaczna część substancji meteorytu przekształciła się w gaz, a zasadnicza masa — około miliona ton — w rozpylonej postaci — rozprzestrzeniła się po całej północnej półkuli. W ten sposób można by wyjaśnić zjawisko jasnej nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1908 roku, a także osłabione promieniowanie słoneczne latem tego roku.

Mimo to wiele elementów nadal pozostaje niejasnych, co sprawia, że na temat meteorytu rodzą się

...RÓŻNE HIPOTEZY.

Jedną z nich jest przypuszczenie, że w atmosferze Ziemi eksplodował statek kosmiczny o napędzie atomowym wysłany z innej planety. Jednak analizy wykazały, że w rejonie katastrofy nie ma śladów rozpadu substancji radioaktywnych, które mogłyby pojawić się tam w 1908 roku.

Przypuszcza się także, że 30 czerwca 1908 roku spadła na Ziemię niewielka kometa. Ta hipoteza znajduje potwierdzenie w obrazie zniszczeń wywołanych eksplozją oraz w niektórych, co prawda nie wszystkich, zjawiskach geofizycznych zaobserwowanych po katastrofie.

I wreszcie ostatnia z hipotez zakłada, że Meteoryt Tunguski był obłokiem pyłu kosmicznego, przez który Ziemia przesuwała się w ciągu kilku dni. Rankiem 30 czerwca w pobliżu rzeki Podkamienna Tunguska mogło nastąpić wtargnięcie do atmosfery Ziemi zgęszczonego fragmentu tego obłoku, który wywołał falę powietrzną, zniszczenia i inne zaobserwowane zjawiska.

Czy uzyskamy w przyszłości miarodajne wyjaśnienie tego niebywałego zjawiska? Pytanie to, podobnie, jak wiele innych dotyczących tunguskiego fenomenu, musi na razie pozostać bez odpowiedzi.

Parada Gwiazd

Andrzej Jóźwiak

LISTA PRZEBOJÓW „DŁ". Wśród 530 uczestników plebiscytu na „Listę przebojów „Dziennika Łódzkiego", aż 268 typowało na pierwsze miejsce piosenkę „Mój stary dom" z repertuaru grupy skiffiowej „NO TO CO".

W wyniku losowania nagrody otrzymują: ANNA PASZKIEWICZ Łódź, ul. Bardowskiego 5 m. 2 — płytę „NO TO CO" z autografem Piotra Janczerskiego, TADEUSZ RYCHWALSKI, Białystok, ul. Kolejowa 5 — płytę „NO TO CO" z autografami zespołu, MARLENA SZUSTAK, Łódź, ul. Zakątna 17, m. 4 — zdjęcie Krzysztofa Cwynara z dedykacją.

Przypominamy, że typy piosenek na czerwcową listę należy nadsyłać do dnia 25 czerwca br na adres „Dziennika Łódzkiego" z dopiskiem na kopercie: „Lista przebojów".

DOBRZE O NAS PISALI. W „Dzienniku Bałtyckim" (25 maja br.) w artykule „Echo muzyki młodzieżowej", czytamy o występie grupy DZIWNE RZECZY na IV Festiwalu Kultury Studentów. Autor recenzji porównuje beatmanów z Łódzkiego Klubu Jazzowego z... „Trubadurami", pisząc: „Głosy wokalistów — wykapany Krawczyk! (chociaż słabsze niż u „Trubadurów" zgranie wokalne). Natomiast instrumentalnie zespół „Dziwne Rzeczy" o niebo lepszy jest od grupy Poznakowskiego, przewyższając „Trubadurów" precyzją wykonania. Ogólnie „Dziwne Rzeczy" przewyższają (szczególnie w dziedzinie aranżacji i kultury wykonania) „Trubadurów", reprezentując jednak ten sam styl, a nawet... identyczną przesadę w ekspresji wokalnej".

BEAT NA ŚLĄSKU. W województwie katowickim bardzo dobrze działa Zagłębiowski Klub Jazzowy z siedzibą w Sosnowcu — organizując szereg imprez rozrywkowych z udziałem najlepszych śląskich grup beatowych oraz wokalistów. Przy klubie istnieje sekcja młodzieżowej muzyki, sekcja miłośników piosenki, prelegentów itd. W cyklicznych imprezach pn. „Przedpołudnia z młodością" biorą udział znane zespoły woj. katowickiego, jak np.: Quod Libet, Swingtet J. Pielki, Mieszczanie itd.

Adres ZKJ: Józef Pielka (prezes), Sosnowiec, ul. Czerwonego Zagłębia 11 — Zagłębiowski Klub Jazzowy.

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE.

SANDIE SHAW nagrała niedawno nowy „SP" pt. „Think it all over"...

JOHN ROWLES, który w dniu 15—21 czerwca br. uczestniczy w festiwalu piosenki w Bratysławie (CSRS), wystąpi prawdopodobnie na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie...

TUKANY (Pałac Młodzieży) i GRUPA JEGO (Łódzki Klub Jazzowy) już 21 i 22 czerwca br. wystąpią w warszawskim półfinale II Młodzieżowego Festiwalu Muzycznego. „Tukanom" towarzyszy wokalistka Bogda Pawłowska...

BEE GEES rozpoczynają 22 czerwca gigantyczne tournee po USA i Kanadzie.

KATARZYNA BOVERY wyjeżdża do Wilna na Międzynarodowy Festiwal Piosenki, gdzie będzie śpiewać piosenkę A. Skorupki „Gdzieś bije dzwon". W festiwalu tym bierze również udział łodzianin KRZYSZTOF CWYNAR.

Humor studencki

REPETENT

— Nasze błędy, to nasz rozwój — stwierdził profesor.

— Nie wierz mu — szepnął kolega repetent.

NIEDOBRZE

Podczas epidemii grypy profesorowie odwiedzali ponoć domy akademickie i tam, przy łożach boleści, egzaminowali studentów.

— No i jak ci poszło — pyta na schodach profesor profesora.

— Niedobrze. Kazał mi przyjść jeszcze raz.

JANUSZ SŁOWIKOWSKI

Odejdą w czas miniony

Pochylone stoją domki na Polesiu,
pochylone stoją domki na Widzewie.
Tu wiatr nigdy zgiełku ulic nie przyniesie,
po chodniku chodzą wróble i gołębie.

Na podwórku pompa
zamyślona, zła —
gryzą ją wspomnienia,
i gryzie ją rdza.
W oknach pelargonie
kwitną tu i tam...
Skrzypią okiennice,
mrok wychodzi z bram.

Jeszcze tylko kilka mrozów pod okapem
w białych soplach coraz ciszej będzie dzwonić,
jeszcze kilka letnich deszczy na parapet
...i odejdą w czas miniony
pochylone, stare domki na Polesiu,
pochylone, stare domki na Widzewie.
Tu wiatr nigdy zgiełku ulic nie przyniesie,
po chodniku chodzą wróble i gołębie.

Na podwórku pompa
zamyślona, zła —
gryzą ją wspomnienia
i gryzie ją rdza.
W oknach pelargonie
kwitną tu i tam...
Kot za piórkiem goni...
...Przyjdź i zobacz sam —

te ostatnie, stare domki na Polesiu,
te ostatnie, stare domki na Widzewie.
Tutaj z okien nawet wiosną patrzy jesień...
Tutaj jesień mieszka pewnie...?

■ CIEKAWE ■ CIEKAWE ■ CIEKAWE ■ CIEKAWE ■ CIEKAWE ■ CIEKAWE

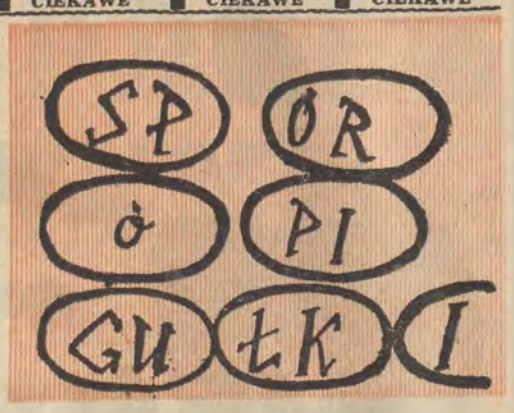

Pierwszym krajem, który wprowadził do wolnej sprzedaży (za receptą — ale bez ograniczeń) pigułkę antykoncepcyjną, były Stany Zjednoczone. Było to w roku 1961, a zatem osiem lat temu. Można by więc sądzić, że w ciągu tak długiego okresu ustalono w sposób jednoznaczny jej zalety i ewentualne braki. Tymczasem w rzeczywistości opinia specjalistów amerykańskich nadal jest podzielona, przy czym zwolenników jak i przeciwników stosowania pigułki jest mniej więcej tyle samo.

Amerykańskie towarzystwo planowania rodziny wspólnie ze stowarzyszeniem lekarzy przeprowadziło ostatnio wśród lekarzy-specjalistów ankietę na temat pigułki. Wśród wypowiedzi nie znalazło się nawet dwóch opinii identycznych co do jej zalet — i ryzyka związanego z jej stosowaniem. Jednakże mimo rozbieżności w szczegółach, w kilku podstawowych punktach panuje zgodność poglądów, a mianowicie:

● *Ze wszystkich znanych dotychczas środków antykoncepcyjnych pigułka jest najskuteczniejsza. Jak każdy inny lek pociąga ona za sobą pewne skutki uboczne, które u pewnej, bardzo niewielkiej zresztą liczby kobiet mogą prowadzić do niebezpiecznych dla ich zdrowia następstw.*

● *Stosowane obecnie pigułki antykoncepcyjne zawierają dwa syntetyczne składniki chemiczne. Jeden z nich jest odpowiednikiem naturalnego hormonu żeńskiego — estrogenu, drugi przypomina tzw. progesteron, hormon ciała żółtego wydzielany jedynie w okresie ciąży. Niektóre pigułki są kombinacją obu tych składników — i wówczas zażywa się je przez 21 dni w miesiącu, inne zawierają po jednym z tych hormonów — i wówczas stosuje się je kolejno: z samym estrogenem przez 14—16 dni, z progesteronem przez 5—6 dni.*

Zdaniem dra J. H. Laragh, profesora Uniwersytetu Columbia, hormonalne składniki pigułki pociągają za sobą reakcję łańcuchową hormonów regulujących ciśnienie krwi. W rezultacie, szczególnie u kobiet chorujących na nerki, ciśnienie krwi przy zastosowaniu pigułki znacznie się podnosi. Kobiety te skarżą się na wzdęcia i przybierają na wadze na skutek niedostatecznego odwodnienia organizmu.

Innym możliwym skutkiem ubocznym mogą być skrzepy, gdyż syntetyczny estrogen wzmaga krzepliwość krwi. Jednakże — jak wynika ze szczegółowych badań prowadzonych przez dra D. Danforth z uniwersytetu Northwestern — niebezpieczeństwo skrzepu krwi przy normalnej ciąży jest jeszcze większe. Natomiast — właśnie ze względu na podwyższone ciśnienie — nie jest wskazane stosowanie pigułki przez kobiety chorujące na migreny. Migrena bowiem jest skutkiem rozszerzania się drobnych naczyń krwionośnych w pobliżu powierzchni czaszki, a przy podwyższonym ciśnieniu krwi takie rozszerzanie się następuje.

Co się tyczy wpływu pigułki na płodność kobiet, to początkowo uważano, że po przerwaniu stosowania pigułki ulega ona wzmożeniu. Tak nie jest, a przynajmniej nie w odniesieniu do wszystkich kobiet — stwierdził dr Alan F. Gutmacher, prezes towarzystwa planowania rodziny w USA.

Endokrynolog uniwersytetu chicagowskiego, dr Anna Lawrence, stwierdziła, że opinie na temat szkodliwości pigułki są grubo przesadzone. Nie powinno się jej przepisywać w przypadkach, gdy w grę wchodzi możliwość skrzepów, cukrzyca, choroba Bürgera czy skłonności w rodzinie do zapadania na raka narządów kobiecych. Poza tym jest ona dobrodziejstwem dla milionów kobiet.

Oczywiście nikt nie uważa pigułki w jej obecnej formie za środek idealny. Takim byłaby zapewne pigułka, którą wystarczyłoby zastosować raz na miesiąc czy raz na rok. Nad wynalezieniem takiego właśnie środka pracują laboratoria wielkich koncernów chemicznych całego świata.

GOS

Uśmiechnij się

— Znowu nie zabrałaś popielniczki!

— Do diabła! Puść wreszcie tę pałeczkę!

— Albercie... Obudź się... Mamusia próbowała uruchomić auto...

— Gdyby nie to, że nie wolno mi mówić przy stole, powiedziałbym, że ta zupa nie nadaje się do jedzenia.

Krzyżówka sylabowa

Nagrody: zegarek damski, zegarek męski, budzik oraz 5 książek

POZIOMO: 1. Śniedź, 3. Lekki kapelusz lub tkanina, 5. Wózek do przewożenia betonu, 7. Małżonka Siwy, 9. Francuska czapka wojskowa, 10. Słonka, 11. Do ważenia, 12. Pomieszczenie fabryczne, 14. Las syberyjski, 16. Działo, 18. Ptak z muzycznym ogonem, 19. Szmirowaty obraz.

PIONOWO: 1. „Aktorka" z teatrzyku kukiełkowego, 2. Kobra, 3. Duża skrzynia, 4. Autor „Bitwy pod Grunwaldem", 6. Część wojskowego mostu, 8. Poziomica, 9. Twórca państwa mongolsko-tureckiego, 12. Głos trąbki myśliwskiej, 13. Po drugiej stronie siana, 15. Jednostka systematyki organizmów, 16. Gaz na reklamy świetlne, 17. Spiętrza wodę na rzece.

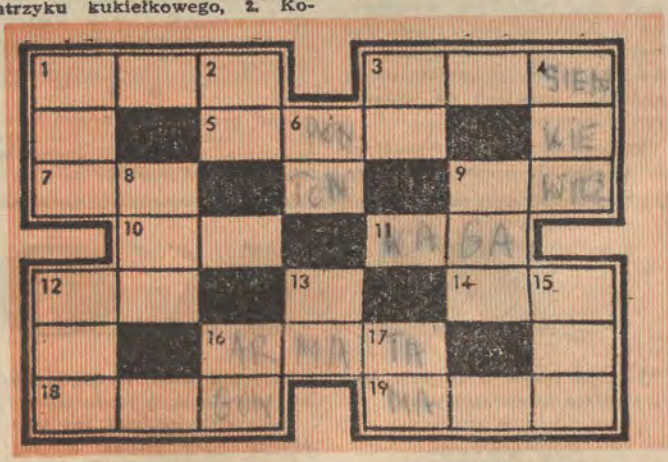

NAGRODY za rozwiązanie logogryfu poświęconego wyborom wylosowali: Teresa Demeszko, Łódź, ul. Konstytucyjna 5 — zegarek.

KSIĄŻKI: Bazyli Płotnicki, Łyszkowice, ul. Wolności 1, Cyryla Kudra, Łódź, ul. Uroczysko 22, Stefania Mrożek, Łódź, ul. ks. Brzóski 33, Jerzy Kustra, Zgierz, Teresa Mazur, Łódź, Al. Politechniki 9a IV DS.

NAGRODY książkowe za rozwiązanie krzyżówki z dn. 25 maja br. wylosowali:

Beata Andrzejewska Pabianice, ul. Lutomierska 23, Longina Jakubowska, Łódź, ul. Konstytucyjna 42, Tadeusz Jaworek, Kutno, ul. Królewska 32, Aldona Trzeciakowa, Pabianice, ul. 20-lecia PRL 3, Aleksy Żmudziński, Łódź, ul. Okólna 177/9 Oddz. IV p 7.

panorama serc

Jestem stałym czytelnikiem „Panoramy serc". Czytam wszystkie listy, jakie są drukowane, z myślą o tym, że znajdę w nich coś odpowiedniego dla siebie. Niestety, żaden z „nieszczęśliwych" ludzi piszących do Ciebie, nie przeżywa tego co mnie dręczy. Dlatego też zdecydowałem się napisać Joanno z prośbą o radę.

Mam 19 lat. Dwa lata temu poznałem bardzo ładną i zgrabną dziewczynę. Ma 18 lat i w tym roku robi maturę. Gdy ją pierwszy raz zobaczyłem, bardzo mi się spodobała, a nawet mogę powiedzieć, że zakochałem się w niej. O na wówczas nie darzyła mnie żadnym uczuciem — byłem jej zupełnie obojętny. Nasza znajomość była ot taka sobie. Nieraz spotkałem ją przypadkowo na ulicy; rozmawiała ze mną i na tym koniec. Pewnego razu zaprosiła mnie na zabawę szkolną. Zgodziłem się. Byłem wtedy tak roztargniony, że sam nie wiem co się ze mną działo. Od tego czasu zaczęliśmy się spotykać. Chodziliśmy przez 4 miesiące, aż nadeszły wakacje. I wszystko się skończyło. Nie napisała do mnie nawet jednej kartki. Ja też się nie odzywałem. Umowa była taka, że Hanka napisze pierwsza. Czekałem Tłumaczę jej milczenie tym, że mogła zgubić mój adres, sam zresztą nie bardzo w to wierzę.

Traf chciał, że spotkałem ją jak niegdyś w Łodzi. Była dla mnie bardzo uprzejma i miła. Otrzymałem wówczas drugie zaproszenie, tym razem na studniówkę. Na studniówce nie było między nami zbyt przyjemnej atmosfery. Odprowadziłem ją do domu, ale nie chciała się umówić. Tłumaczyła się brakiem czasu. Wówczas zrozumiałem, że nie chce mnie. Nie wiem, może ma chłopca, z którym się spotyka, a mnie traktuje jak rezerwę, albo po prostu wstydzi się mnie. Teraz już sam nie wiem co myśleć. Dla niej zerwałem z dziewczyną, z którą niegdyś chodziłem. Hanka wobec mnie była bardzo skryta. Przez okres całej naszej znajomości nic mi o sobie nigdy nie mówiła. Wydaje mi się, że skoro zapraszała mnie na zabawy jako swojego partnera, to powinno jej choć trochę na mnie zależeć. Ostatnio wcale jej nie widuję. Czy wypada napisać, czy też zatelefonować do niej i zapytać jak poszły egzaminy maturalne. Czy pamięta jeszcze o mnie?

ZROZPACZONY

Może być tak jak myślisz: Hanka poznała innego chłopca na wakacjach, spotyka się z nim, może on nie miał czasu pójść na studniówkę i dlatego skorzystała z waszego niespodziewanego spotkania i zaprosiła Ciebie. Może być jednak inaczej. Piszesz, że jest to dziewczyna skryta, niewiele mówi o sobie i swoich sprawach. Być może że owa skrytość nie pozwala jej na przejęcie inicjatywy. Pomysł z telefonem i zapytaniem: jak poszła matura, jest bardzo udany. W najgorszym razie będzie Ci wdzięczna za pamięć i zainteresowanie. Przy tej okazji możesz napomknąć, że warto (w przypadku gdyby poszło jej dobrze) uczcić to wydarzenie i zaproś ją do kina, teatru, lub po prostu na kawę. Jeśli spotkanie dojdzie do skutku radzę Ci jak wielu innym w podobnej sytuacji, zdobądź się na szczerość i powiedz w oględnych słowach co Ci leży na sercu. Jeśli dziewczyna nie będzie chciała podtrzymać znajomości z Tobą, będziesz przynajmniej wiedział, że jest ona definitywnie zakończona. Trudno jest przewidzieć co myśli o Tobie Hanka. Najlepiej zapytać ją o to wprost.

JOANNA

„Najlepszym posagiem ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci w PZU"...

...tak brzmiało finalne hasło konkursu ogłoszonego na łamach „Panoramy" przez „DŁ" i PZU. Na konkurs ten wpłynęło 11.560 rozwiązań. Niestety część rozwiązań nie posiadała „kuponu PZU" przez co zostały one wykluczone z losowania.

Nagrody ufundowane przez Oddział Miejski i Wojewódzki PZU w Łodzi wylosowali: Kazimiera Turkowska, Łódź, ul Piotrkowska 184 — talon wartości 2.500 zł, Zofia Żelazkiewicz, Łódź, ul. Główna 38 — talon wartości 1.500 zł, Zbigniew Wesołowski, Pabianice, ul. Spółdzielcza 3 — talon wartości 1000 zł, Maria Piechocka, Łódź, ul. Częstochowska 10 — talon wartości 800 zł, Wiesław Rynkiewicz, Mogilno, pow. Łask — talon wartości 700 zł i Irena Komadowska, Łódź, ul. Plantowa 17 — talon wartości 500 zł.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się do PZU w Łodzi, al. Kościuszki 57, V p. p. 53 od dnia 17 bm. w godz. 8—10.

Wszystkim Czytelnikom serdecznie dziękujemy za tak liczny udział w naszym konkursie, zaś nagrodzonym serdecznie gratulujemy.

Zegarek od „Jubilera" — gwarancją punktualności

Obchody Dnia Drukarza

- **Odznaczenia**
- **Wystawa**
- **Uroczysty koncert**

Już po raz szósty pracownicy poligrafii obchodzą uroczyście swoje święto — Dzień Drukarza. Wczoraj w sali Filharmonii Łódzkiej odbyła się akademia. Na uroczystość przybyli m. in. przewodniczący Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Poligrafii — J. CICHOŃSKI, z-ca dyrektora Zjedn. Przem. Poligraficznego — J. MĄKA, łódzkie i wojewódzkie władze partyjne reprezentował z-ca kier. Wydziału Propagandy KW PZPR A. WĘDRYCHOWICZ.

Referat na temat osiągnięć poligrafii okręgu łódzkiego wygłosił dyrektor zakładu wiodącego — Łódzkiej Drukarni Dziełowej — ST. NIEDZIELSKI.

Następnie z-ca przew. DRN Łódź — Śródmieście — WŁ. KOZULSKI udekorował wyróżniających się pracowników poligrafii wysokimi odznaczeniami państwowymi — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał F. KONIKOWSKI, Złote Krzyże Zasługi przyznano H. ANCZARSKIEMU, H. CHEJAKOWI i R. OLESIŃSKIEMU. Ponadto 12 osób otrzymało Srebrne, a trzy Brązowe Krzyże Zasługi. Akademię zakończył uroczysty koncert w wykonaniu zespołu Filharmonii Łódzkiej.

☆ ✱ ☆

W godzinach rannych w RN m. Łodzi 8 osobom wręczono Honorowe Odznaki m. Łodzi. Dwóch pracowników wyróżniono złotymi odznakami związkowymi, a 9 srebrnymi.

O godz. 13 w Domu Technika J. Cichoński otworzył wystawę obrazującą osiągnięcia poligrafii okręgu łódzkiego w okresie 25-lecia PRL.

(eo)

I sesja DRN-Bałuty

Wczoraj w sali konferencyjnej ZPB im. Marchlewskiego obradowała I sesja nowo wybranej Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Bałuty. Otwarcia sesji dokonał dotychczasowy przewodniczący Prez. DRN Bałuty — Z. Sikorski, witając przybyłego na obrady: z-cę przew. Prez. RN m. Łodzi — J. Lorensa. Na przewodniczącego obrad wybrano — M. Millera, a na sekretarza — H. Laskowską. Po uroczystym ślubowaniu radnych, informację o przebiegu kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz zgłoszonych postulatach wyborców przedstawił przewodniczący DK FJN — Bałuty, radny inż. J. Pieczonko.

W dyskusji zabierali głos w imieniu zespołów radnych: PZPR — Stanisława Zatke, ZSL — Stanisław Mamiński i Franciszek Sikorski, SD — Dionizy Kuźniak i zespołu radnych bezpartyjnych — Tadeusz Wierzbicki. Wyrazili oni pełne poparcie dla realizacji programu wyborczego ŁK FJN.

Następnie I sekretarz KD PZPR, radny Cz. Karbowski z upoważnienia Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych przedstawił propozycje co do składu Prezydium DRN Bałuty. Jednocześnie wyraził on w imieniu władz partyjnych i administracyjnych naszego miasta serdeczne podziękowania dotychczasowemu przewodniczącemu Prez. DRN Bałuty — Z. Sikorskiemu za jego długoletnią pracę dla rozwoju tej dzielnicy. Z. Sikorski ze względu na zły stan zdrowia odchodzi na rentę.

Radni w tajnym głosowaniu wybrali na przew. Prez. DRN Bałuty — Jacka Surmackiego, na zastępców przewodniczącego Józefa Adamowicza i Stefanię Jedynecką — Matciak, na sekretarza — Kazimierza Gromka oraz na dochodzących członków Prezydium Marię Kemfę, Kazimierza Kempińskiego i Eugeniusza Johanowicza.

(j. kr.)

Złota odznaka dla OŁ PTT-K

Wczoraj w ramach obchodów III Tygodnia Turystyki odbyła się uroczystość jubileuszowa 60-lecia Łódzkiego Oddziału PTT-K. Na akademii obecni byli: z-ca przew. Prez. RN m. Łodzi K. Lipczyk oraz prezes ZG PTT-K P. Gajewski. W wieczornicy wzięli udział najstarsi turyści łódzcy. Honorową Odznakę m. Łodzi otrzymali: F. Bryś, M. Gajewicz, J. Gieryng, S. Haras, A. Koncman, A. Mączewska, M. Nalepińska, J. Pyrkosz, A. Siemieradzki, T. Ziegler. Odznaki Zasłużonego Działacza Turystyki otrzymali: M. Nalepińska, M. Gajewicz, S. Haras, L. Fularski, E. Jarzyński, W. Kałużny, H. Karnkowska, H. Klimkiewicz, T. Macierzyński, A. Mączewska, J. Pyrkosz, I. Sosnowski, E. Strzelecki, A. Wojciechowski i J. Brzozowski. Po za tym 15 osobom wręczono Złote Odznaki PTT-K.

Jubilat — PTT-K w Łodzi z okazji 60-lecia za całokształt swej działalności otrzymał Złotą Odznakę PTT-K oraz ufundowany przez ŁKKFiT kryształowy puchar. Wyróżniającym się turystom wręczono dyplomy i pamiątki. Obecni na uroczystości przedstawiciele Kielc wręczyli siedmiu działaczom odznaki w uznaniu zasług dla rozwoju turystyki w tym rejonie. Ognisko turystyczne zakończyło wieczornicę.

(Kas)

Na estradzie robotniczej

Dziś, w niedzielę, o godz. 15, w Ośrodku Rozrywki i Wypoczynku Międzyzakładowego Domu Włókniarzy przy ul. Piotrkowskiej 262, Estrada Robotnicza, Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók., Odzież. i Skórz. Łódź — Miasto organizują finałową imprezę rozrywkową „Karnawału młodości" dla dzieci. W programie: występy chóru chłopięcego „Włókniarskie słowiki" pod dyrekcją J. Woroszyłły, Dziecięcego Zespołu Tanecznego im. Sz. Harnama oraz quizy i konkursy z nagrodami.

O godz. 17.30 — spotkanie z polską piosenką, którego uczestnicy uczyć się będą piosenki R. Żylińskiego do słów J. Gwoździa — „Kochajmy Wicherka". W programie nauka piosenki, konkursy dla piosenkarzy amatorów z nagrodami w postaci płyt oraz albumów PWN i koncert życzeń. Teksty piosenki uczestnicy imprezy otrzymują na miejscu.

Wystawa sportu motorowego

Pracownicy Zakładów Graficznych przy ul. PKWN zorganizowali na swoim terenie interesującą wystawę osiągnięć istniejącej przy tym zakładzie sekcji motoryzacyjnej.

Wystawę można zwiedzać codziennie przy ul. PKWN 18.

Uwaga, kierowcy!

15 czerwca br. zostaje wprowadzony ruch jednokierunkowy na ulicach:

Próchnika — Rewolucji 1905 roku (od Żeromskiego do Uniwersyteckiej) w kierunku wschodnim.

Jaracza — Więckowskiego (od ul. Uniwersyteckiej do Żeromskiego) w kierunku zachodnim.

Z miasta

NIEDZIELA. Filmy turystyczno - krajoznawcze „Kazimierz — miasto polskiego renesansu", „Miasto nad Słupią", „Pieszo po Śląsku Opolskim" o godz. 12 w gmachu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego pl. Wolności 14, sala 212/213.

Uroczystość zakończenia XI Łódzkiej Wiosny Poetów o godzinie 10.30 w lokalu Stow. „Pax" (Piotrkowska 49 I p.). W programie wręczenie nagród oraz referat Z. Doleckiego „O poezji najmłodszej".

Uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka i 100 rocznicy urodzin Andersena o godz. 15 w czytelni Klubu „Nowej Afryki".

Kolejna giełda psów w godz. 10—15 w lokalu Zarządu Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przy ul. Piotrkowskiej 215.

PONIEDZIAŁEK. W związku z przebudową ul. Niciarnianej na odcinku od ul. Nowogrodzkiej do Przemyskiej od 16 czerwca br. trasy linii autobusowych 53, 64 ulegną zmianie. Linia 53 — Nowogrodzką od Niciarnianej, Edwarda, Nowotki, Skalną, osiedle Stoki. Linia 64 — Nowogrodzką od Niciarnianej, Edwarda, Krokusową, Janosika, Brzezińską, Wojska Polskiego, Sporną, Boya-Żeleńskiego, park Promienistych.

„Pogłębienie współpracy gospodarczej — czynnik podstawowy jedności krajów RWPG" odczyt mgr J. Tyszkiewicza o godz. 18 w lokalu LK (Piotrkowska 135).

Wśród gruzińskich artystów

Don Pasquale

Kolejna premiera i kolejne wydarzenie — spektakl pod każdym względem **rewelacyjny.** Perełka klasycznej włoskiej opery buffa była arcydziełem w każdym najdrobniejszym szczególe. Dla wartości całego spektaklu wystarczyłby zresztą sam dyrygent — świetny **Dż. Kachidze,** już nam doskonale znany z poprzednich przedstawień. Orkiestra grała z niebywałą precyzją, uwertura kipiała humorem, akompaniamenty imponowały dyscypliną.

Cała opera była świetnym żartem, bawili się nią wszyscy wykonawcy, a słuchaczom puchły ręce od oklasków. Burze braw zbierał przede wszystkim **T. Łapieranszwili** jako Don Pasquale. Świetny bas o niebywałej vis comica wydawał się jakby stworzony do tej roli. Uroczym zjawiskiem artystycznym była **N. Tuguszi** jako Norina. Miły, dźwięczny sopran koloraturowy tej artystki jaśniał i zachwycał swym blaskiem. Jako doktor Malatesta wystąpił **I. Kokolia,** piękny baryton, urodzony śpiewak. Partię Ernesta wykonywał liryczny tenor **A. Gagua.** Bardzo trafna obsada.

Spektakl „Don Pasquale", zrealizowany w całości w konwencji rokokowego teatrzyku dell'arte, był bardzo celowo wyreżyserowany. Nie żałowano sobie rzecz prosta tzw. gierek, wszystkie jednak zawsze w najlepszym stylu, ani cienia farsy czy szarżowania. Umiar i dobry smak w połączeniu z doskonałym, nie przerysowanym aktorstwem były niezwykle ważnymi elementami tego uroczego przedstawienia. Reżyser **G. Mjeliwa** zadziwił wyczuciem i zrozumieniem inspirującej roli muzyki. Scenografia, będąca dziełem **M. Murwanidze,** była bardzo funkcjonalna, w miarę nowoczesna, obfitująca w różne zabawne szczegóły, a zarazem oszczędna.

Oto spektakl w całym tego słowa znaczeniu integralnego teatru, w którym wszystkie elementy widowiska stopione są w jedno i podporządkowane jednej naczelnej idei — bawieniu widza i słuchacza. Znakomita to zabawa, w najlepszym rodzaju!

MIROSŁAW PIETKIEWICZ

Wóz transmisyjny — dar miasta dla Łódzkiego Ośrodka TV

Na konferencji odbytej przy udziale przedstawicieli Komitetu d/s Radia i Telewizji oraz władz miejskich zapadła decyzja o przydziale dla Łódzkiego Ośrodka Telewizyjnego nowoczesnego wozu transmisyjnego. Umożliwi on łódzkiej TV bezpośrednie transmisje z najważniejszych wydarzeń i imprez odbywających się na terenie Łodzi i ziemi łódzkiej.

Wóz będący dziełem fachowców z zakładu aparatury radiowo-telewizyjnej w Warszawie nadejdzie do Łodzi w październiku br. Ten tak potrzebny Łódzkiemu Ośrodkowi Telewizyjnemu nabytek sfinansowany zostanie przez miasto.

UWAGA, EMERYCI, RENCIŚCI I PRACOWNICY POSIADAJĄCY INDYWIDUALNE KONTYNUOWANE UBEZPIECZENIE GRUPOWE NA WYPADEK ZGONU.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń uprzejmie powiadamia wszystkie osoby kontynuujące indywidualnie w Inspektoracie Miejskim PZU w Łodzi grupowe ubezpieczenie na wypadek zgonu, iż od dnia 1 lipca 1969 r. obowiązuje opłata składek za wyżej wymienione ubezpieczenie wyłącznie za pośrednictwem placówek pocztowych i PKO.

Od dnia 1 lipca br. składki za te ubezpieczenia nie będą przyjmowane w biurze inspektoratu.

Każdy emeryt i pracownik, posiadający to ubezpieczenie, otrzyma pocztą do dnia 1 lipca br. książeczkę zawierającą 16 trzyodcinkowych przekazów i przy ich użyciu będzie opłacał składki ubezpieczeniowe — CO NAJMNIEJ ZA OKRESY KWARTALNE.

PRZY PRZYJMOWANIU SKŁADEK PLACÓWKI POCZTOWE I PKO NIE BĘDĄ POBIERAŁY ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

Dokonując opłaty składek należy czytelnie wypełnić pierwszą stronę 3 odcinków przekazu oraz odwrotną stronę 2 krańcowych odcinków (bez środkowego).

Wyjaśnia się, iż pozostające w książeczce odcinki przekazów ostemplowane datownikiem i podpisane przez pracownika placówki pocztowej lub PKO, stanowią potwierdzenie wpłaty dla ubezpieczonego i dowód ważności ubezpieczenia. W związku z tym Państwowy Zakład Ubezpieczeń prosi wszystkich indywidualnie kontynuujących ubezpieczenie grupowe o staranne przechowywanie książeczek i używanie przekazów zgodnie z podanymi wskazówkami.

Jest pożądane aby po opłaceniu składki ubezpieczony dokonywał w przeznaczonych do tego celu rubrykach znajdujących się na stronie drugiej (wewnętrznej) okładki książeczki — zapisów dotyczących: okresu czasu za jaki składka została opłacona, daty i kwoty wpłaconej składki.

W zakończeniu informacji przypomina się zainteresowanym o obowiązku regularnego opłacania składek podkreślając, że zgodnie z postanowieniami obowiązujących ogólnych warunków ubezpieczeń grupowych 3-miesięczna przerwa w opłacie składek powoduje wygaśnięcie odpowiedzialności PZU i w wypadku zgonu ubezpieczonego lub członka jego rodziny — odmowę wypłaty świadczenia.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA lekarzy specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informację 382-90.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne 16.30—19, Próchnika 8

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne szesnasta — dziewiętnasta Piotrkowska 59, prócz sobót 70714-g

DOM sprzedam. Pokój, kuchnia wolne. Franciszkańska 84. 71693-g

DZIAŁKĘ 626 m kw. uzbrojoną z prawem zabudowy, blisko tramwaju (Polesie) — sprzedam. Oferty „71574" Prasa Piotrkowska 96.

DZIAŁKI w Grotnikach (ul. Lipowa) do sprzedania. Oferty „71618" Prasa, Piotrkowska 96.

DOM z ogródkiem sprzedam. 2 mieszkania wolne. Cena przystępna. Poddębice, ul. Łódzka 22.

DOM murowany 4 pokoje, ogród, 28 a — sprzedam. Pabianice, Ksawerowska 11. Zygmunt Sobański. 71368-g

DOMEK 1-rodzinny, wyłączony, 5-izbowy c.o., (bez lokatorów) sprzedam. Wymagane mieszkanie zastępcze 2-pokojowe, wyłączone w Łodzi. Gdańsk. Wrocławska 21, Wilimiński. 4470-k

DOMEK jednorodzinny, wolny — sprzedam. Łódź — Górna. Zagraniczna 5. 71380-g

DOMEK letniskowy z werandą, plac 2000 m kw., las — ogrodzone, w Justynowie — sprzedam. Tel. 578-81 po godz. 19.

PIĘKNY, niedużo obiekt ogrodniczo - przemysłowy w Rudzie — sprzedam. Oferty „71447" Prasa. Piotrkowska 96.

PÓŁ domku z ogródkiem — sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Wiadomość: Pabianice. Boczna 16. 71481-g

PLAC 1000 m kw. w Justynowie sprzedam. Tel. 665-40. 71490-g

DOM, ogród — sprzedam. Wiadomość: Tomaszów Maz., 1 Maja 40.

PLAC w okolicy Julianowa — Warszawska — kupię. Oferty „71768" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH bułgarski sprzedam. Tel. 593-13.

KIOSK spożywczy sprzedam, lub przyjmę wspólnika. Oferty „71655" Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową (numeracja powyżej 10) kupię. Oferty „71577" Prasa, Piotrkowska 96.

KOMPLET czarnych francuskich łapek karakułowych na futro damskie — sprzedam. Wiadomość: Zielna 4 m. 19.

MEBLE stylowe (salonik złoty) kupię. Tel. 646-96. 71254-g

DOG - szczeniak 2-miesięczny, czarny, pełnorodowodowy — do sprzedania. Tel. 219-28 do 10, 210-44 do 16.

MOTORÓWKĘ komplet ną — sprzedam. Bydgoska 35 m. 29. 71482-g

MOTOR nowy, niemiecki do kajaka sprzedam. Tel. 226-56. 71598-g

CZĘŚCI do DKW, dywan, wtryskarkę, matryce — sprzedam. Zamenhofa 4-1. 71489-g

SILNIK przyczepny do Łodzi „Moskwa" (10 KM) i Tumiler" do kajaka — sprzedam. Tel. 295-64.

SZKIELET karoserii „Skody — 1000 — MB" po wypadku tanio sprzedam. Tel. 546-73.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „NOWATOR"
w ŁODZI, ul. SIENKIEWICZA 9
WYKONA
w ramach usług dla ludności:
★ POSADZKI z płytek PCV
★ POSADZKI ksylolitowe
★ ROBOTY ZDUŃSKIE (przebudowa pieców i kuchni)
★ BUDOWĘ GARAŻY
★ MALOWANIE MIESZKAŃ
★ NAGROBKI.
Roboty wykonujemy z materiałów własnych i powierzonych.
Zlecenia przyjmuje i informacji udziela dział techniczny spółdzielni. tel. 335-07. 4437/k

Przerwa w dopływie gazu

ŁÓDZKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

zawiadamiają konsumentów gazu zamieszkałych przy ul. ŁĄCZNEJ (od ul. Tuszyńskiej do ul. Rzgowskiej), że w związku z przebudową sieci gazowej nastąpi przerwa w dostawie gazu w terminie od dnia 19 czerwca do dnia 31 lipca 1969 r.

„ZASTAVĘ" lub „Fiata 600 — D" (fabrycznie nowe) — kupię. Oferty „71700" Prasa, Piotrkowska 96.

„FORDA Consula" pilnie sprzedam. Tel. 477-49.

„SYRENĘ — 103" sprzedam. Tel. 385-12 po 17.

„MERCEDES 190" stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Astrów 3, tel. 515-54.

„MOSKWICZA — 407" po remoncie sprzedam. Zgierz — Chełmy, Lipowa 20, tel. 163-183.

„SKODĘ", rok 1960, w dobrym stanie — sprzedam. Łódź, tel. 220-95.

SAMOCHÓD „Ford — Taunus — M-20" rok prod. 1966 — sprzedam. Narutowicza 27, godz. 9—14.

„SKODĘ MB", zamienię na „Wartburga 353", „Moskwicza 408". Tel. 532-16. 71614-g

IFĘ F—8 lub F—9 (blaszankę) kupię. Oferty z podaniem ceny i stanu. „71373" Prasa, Piotrkowska 96.

„OPEL — Rekord" 1959 r. — stan dobry — sprzedam. Tel. 423-37, po godzinie 17. 71460-g

„JUNAK" po 680 km — stan idealny — sprzedam. Tel. 443-28.

POKOJU sublokatorskiego poszukuje młody pracujący. Oferty „71519" Prasa, Piotrkowska 96.

SOKOLNIKI — pokoje letniskowe do wynajęcia. Wiadomość: Ozorków, Obr. Stalingradu 51, Jan Kopka.

2 POKOJE, kuchnia — bloki spółdzielcze (38 m kw.) w Aleksandrowie, zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość: Aleksandrów. Al. Wyzwolenia 9 m. 73.

POKOJE letniskowe do wynajęcia. Kolumna, ul. Ostatnia 2, Pronin.

KAWALERKĘ kwaterunkową i M-2 spółdzielcze zamienię na 2 pokoje, kuchnię, wszystkie wygody. Oferty „71491" Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU z wygodami poszukuje asystentka. Oferty „71636" Prasa, Piotrkowska 96.

LETNISKO do wynajęcia. Informacje telefon 315-85. 71615-g

ANGIELSKI, 307-64, Burakowski. 704-23-g

MATEMATYKA, egzaminy wstępne, poprawki 257-57, Pluskowski.

DOCHODZĄCA pomoc domowa potrzebna. Rajska 4 m. 5, wiadomość: godz. 12—16. 71371-g

PRACĘ chałupniczą prócz szycia przyjmę. Oferty „71492" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACOWNICĘ do produkcji galanterii z tworzyw sztucznych przyjmiemy. Zgłoszenia: Zachodnia 33 (przy Lutomierskiej). 71696-g

FRYZJERKA zdolna na stałe zaraz potrzebna. Aleksandrów, Ogrodowa 4. 71546-g

WSPÓLNIKA do szklarni o pow. 2.000 m kw. przyjmę. Oferty „71572" Prasa, Piotrkowska 96.

FARBUJEMY płaszcze ortalionowe, koszule non-iron, bluzki elastyczne. Rzymski, Więckowskiego 40 (za Gdańską).

12 BM, zginęła chora suka — seter irlandzki, brązowa „Samba". Za wiadomość lub odprowadzenie nagroda: Łanowa 20a m. 35, bl. 41, Czapliccy. 71839-g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Sw[illegible]a" Łódź, Piotrkowska 133.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW mechaników zatrudni od 1 września 1969 roku w charakterze wykładowców przedmiotów zawodowych Dyrekcja Technikum Mechanicznego nr 3 w Łodzi, ul. Pojezierska 51. Istnieje możliwość zatrudnienia w ramach przekraczających półtora etatu. Informacje tel.: 538-43 lub osobiście w godz. 10—15. 4045-k

KIEROWNIKA magazynu technicznego i kierownika magazynu czesanki w obrocie wewnętrznym — wymagane jest wykształcenie średnie oraz praktyka, zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia w godz. 8—14. 4072/k

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Chemików „Argon", Łódź, ul. Wysoka 22. Wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne lub inne średnie i 8 lat praktyki, ewentualnie wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze i 4 lata praktyki w księgowości. Zainteresowani winni zgłaszać się do Zarządu Sp-ni, adres jak wyżej, celem omówienia warunków płacy. 4198/k

KIEROWNIKÓW sklepów branży spożywczej o tradycyjnej formie sprzedaży i samoobsługowej, kierowników sklepów branży przemysłowej, ajentów do sklepów spożywczych, ajentów na stragany warzyw i owoców, ajentów do sprzedaży lodów, sprzedawczynie z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym — zatrudni Dyrekcja Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, Oddział Polesie, Hutora 71. Zgłoszenia przyjmuje sekcja spraw pracowniczych w godz. 8—14, parter, pokój nr. 4. 4064-k

PODZIAŁ FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 podają do wiadomości, że od dnia 10 maja 1969 r. jest dokonywana wypłata nagród z funduszu zakładowego za rok 1968, ewentualne reklamacje dotyczące podziału nagród należy zgłaszać pod wyżej wskazany adres w terminie 15 dni od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia. Po tym terminie żadne roszczenia nie będą uwzględniane. Równocześnie zawiadamiamy, że traci swoją ważność ogłoszenie zamieszczone 15 maja br.

PRZETARG

Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Suwalska 25/27 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót: 1) przestawienie i modernizacja suwnicy ręcznej o udźwigu Q — 2 ton, 2) malowanie pomieszczeń biurowych i urządzeń socjalnych, 3) smarowanie dachów, 4) wykonanie 5 szt. szaf do rysunków o formacie A-O. Na roboty wymienione w poz. 1—3 zostały opracowane kosztorysy, natomiast na wykonanie szaf konieczne jest przedłożenie własnej kalkulacji. Oferty na wykonanie w/w robót należy składać do działu głównego mechanika CBTPP w terminie do dnia 24. VI. 1969 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26. VI. br. o godz. 10 w Centralnym Biurze Technicznym Przemysłu Papierniczego, ul. Suwalska 25/27. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 4585-k

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07. 400-00.	500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	598-80
Pogotowie energetyczne	334-31
Pogotowie oświetl. ulic	220-89
Ośrodek inf. Usł. ŁZSP	398-10
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej	359-15

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 11 „Bajaderka", godz. 19 „Rusłan i Ludmiła". 16. 6. godz. 19 „Gorda".

TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Kawior i kaszanka". 16. 6. — nieczynny.

TEATR NOWY — godz. 15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę". 16.6. — nieczynny.

MAŁA SALA — godz. 20 „Szkoła kobiet". 16. 6. — nieczynna.

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) — godz. 19 „Anabaptyści". 16. 6. — nieczynny.

TEATR 7.15 — godz. 15 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" godz. 19.15 — „Demoniczny nadkabaret". 16. 6. — nieczynny.

OPERETKA — godz. 19 „Hrabina Marica". 16. 6. — nieczynna.

TEATR PINOKIO — nieczynny.

TEATR ARLEKIN — godz. 11 „Czarodziejski młyn". 16. 6. — nieczynny.

KAWIARNIA AGAWA (program rozrywkowy) godz. 22.15 „Docinki prasowe". 16. 6. — nieczynna.

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od godz. 11—16. 16. 6. — nieczynne.

MUZEUM SZTUKI — nieczynne

MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — wystawa „Gen Swierczewski — Walter" — czynna od godz. 10—17. 16. 6. — nieczynne.

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—14. 16. 6. — nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne w godz. 11—16. 16. 6. — nieczynne.

KINA

BAŁTYK — „Kleopatra" od lat 16 (USA) godz. 9. 13.30, 18.15. 16. 6. „Ryszard Lwie Serce" od lat 14 (USA) godz. 10: „Kleopatra" godz. 13.30, 18.15.

POLONIA — „Sekrety wiernych żon" od lat 18 (wł.) godz. 10. 12.15. 14.30. 17. 19.30 16. 6. — jak wyżej.

WISŁA — „Dr Crippen przed sądem" od lat 16 (ang.) godz. 10. 12.30. 15. 17.30. 20. 16. 6. — jak wyżej.

WŁÓKNIARZ — „Oscar" od lat 16 (franc.) godz. 10. 12.30 15. 17.30. 20. 16. 6. — jak wyżej.

WOLNOŚĆ — „Skok" od lat 16 (pol.) godz. 10. 12. 14. 16. 18. 20. 16. 6. — jak wyżej.

ZACHĘTA — Dni Filmu Polskiego — 1969 „Pan Wołodyjowski" od lat 14 godz 10. 13. 16. 19 16. 6. — jak wyżej.

TATRY - LETNIE — „Strzał w ciemności" (ang.) godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne). 16. 6. — jak wyżej.

KINA STUDYJNE

STYLOWY — Przegląd polskich filmów archiwalnych: „Szpieg w masce" godz. 10, 14, 16, 22. Tylko dla kin studyjnych: „Moja siostra, moja miłość" od lat 18 (wł.) godz. 12, 18, 20. 16. 6. „Szpieg w masce" godz. 10, 16, 22; „Moja siostra, moja miłość" godz. 12, 18, 20.

STUDIO — „Chłopcy z fantazją" od lat 9 (radz.) godz. 15; „Bunt" od lat 16 (jap.) godz. 17.15, 19.30. 16. 6. „Bunt" godz. 17.15. Projekcja DKF — godz. 19.30.

* ★ *

ADRIA — Przegląd polskich filmów dla dzieci i młodzieży „Poznańskie słowiki" od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, 18; Pożegnanie z tytułem „Człowiek z mafii" od lat 14 (wł.) godz. 20. 16. 6. Przegląd polskich filmów dla dzieci i młodzieży: „Panienka z okienka" od lat 12 godz. 11, 14, 17; Pożegnanie z tytułem: „Człowiek z mafii" godz. 20.

CZAJKA — „Mały zbieg" (radz.) od lat 11 g. 15, 17.15, „Wypadek" (ang.) od lat 16, godz. 19.15. 16. 6. — nieczynne.

ENERGETYK — „Angelika wśród piratów" (fr.) od lat 16, godz. 15, 17, 19. 16. 6. — nieczynne.

GDYNIA — „Grawitacja" od lat 18 (jug.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 16. 6. — jak wyżej.

ŁĄCZNOŚĆ — „Ogniomistrz Kaleń" od lat 16 (pol.) godz. 14.30, 16.45, 19. 16. 6. „Ogniomistrz Kaleń" godz. 19.

ŁDK — „Gra" (pol.) od lat 18 godz. 15.15, 17.30, 20. 16. 6. — jak wyżej.

HALKA — nieczynne.

1 MAJA — „Jacek i jego pieski" (zestaw) godz. 14.30. Przegląd Polska nad morzem: „Ostatni po Bogu" od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20. 16. 6. „Gringo" od lat 16 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20.

MŁODA GWARDIA — „Na szlaku wojennych przygód" od lat 11 (czech.) godz. 10, 12, 14, 16; „Gringo" od lat 16 (wł.) godz. 18, 20.15, 16. 6. „Droga Brigitte" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30. „Morderca na zawołanie" od lat 16 (NRD) g. 17, 19.30.

MUZA — „Noc niespodzianek" (zestaw) godz. 14; „Żyć aby żyć" od lat 16 (franc.) godz. 15, 17.30. 20. 16. 6. „Żyć, aby żyć" godz. 15, 17.30. 20.

OKA — „Strzały o zmierzchu" (USA) od lat 16. godz. 15.30, 17.45, 20. 16. 6. — jak wyżej godz. 15, 20; godz. 17.30 film DKF.

POLESIE — godz. 14 Bajki „Porwanie dziewic" (rum.) od lat 16. godz. 15, 17, 19. 16. 6. jak wyżej (bez poranku) godz. 17, 19.

POPULARNE — „Człowiek z M-3" (pol.) od lat 14, godz. 17, 19. 16. 6. — nieczynne.

PRZEDWIOŚNIE — „Fantomas contra Scotland Yard" (fr.) od lat 14 godz. 15.30. 17.45. 20. 16. 6. — jak wyżej.

PIONIER — „Biedroneczka" (zestaw) godz. 14.30; „Samotność we dwoje" od lat 16 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20; 16. 6. „Samotność we dwoje" godz. 15.30, 17.45, 20.

POKÓJ — „Złota kaczka" (zestaw) godz. 14.30; „Beczka prochu" od lat 16 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20; 16. 6. „Beczka prochu" godz. 15.30. 17.45. 20.

ROMA — „Morska przygoda" godz. 10, 11. Dni Filmu Polskiego 1969. „Szatan z siódmej klasy" od lat 10 godz. 12.30. 15, 17.30; „Pociąg" od lat 16 godz. 20. 16. 6. Przegląd polskich filmów dla dzieci i młodzieży: „Król Maciuś I" od lat 7, g. 10. 12. 14, 16. 18; „Pociąg" godz. 20.

REKORD — „Elza z afrykańskiego buszu" (USA) od lat 7 godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30; „Zamrożone błyskawice" (I i II część) od lat 16 (NRD) godz. 19.30. 16. 6. „Elza z afrykańskiego buszu" godz. 10, 12 (14 — seans zamknięty); „Zamrożone błyskawice" godz. 16, 19.

SOJUSZ — „Czerwony kapturek" godz. 15; „Anna Karenina" od lat 16 (radz.) godz. 16, 19. 16. 6. „Hajducy" od lat 16 (rum.) godz. 17, 19.

STOKI — „Biękitny kanarek" godz. 15; „Ostatni kurs" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20. 16. 6. „Zakochana wiedźma" od lat 18 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20.

ŚWIT — „Gapa" (zestaw) godz. 14; „Synowie Katie Elder" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20. 16. 6. „Synowie Katie Elder" godz. 15, 17.30, 20.

TATRY — Bajki. „Dlaczego słoń chciał polecieć na księżyc". „Łowcy psów". „Dobry uczynek". „Zabłakani w lesie". „Kret i samochodzik" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Dni Filmu Polskiego 1969. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego": „Orzeł" od lat 14 godz. 18, 20.15. 16. 6. Bajki: godz. 16, 17. DFP — 1969. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego", „Miasteczko" od lat 16, godz. 18, 20.15.

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Pl. Wolności 2, Cieszkowskiego 5, Rzgowska 147, Zielona 28, Tuwima 59, Limanowskiego 37. 16. 6.

Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Więckowskiego 21, Zgierska 146, Lutomierska 146, Felińskiego 1, Narutowicza 42, Wielkopolska 53-a.

DYŻURY SZPITALI

II Klinika Poł.Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K" ul. Nowotki 60, Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K" ul. Cieszkowskiego 5.

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie i Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 269 oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K", ul. Lecznicza 6.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K" ul. Odrzańska 29.

Szpital im. H. Wolf ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty i Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 oraz z dzielnicy Górna z Rej. Poradni „K", ul. Przybyszewskiego 32 i Felińskiego 5 (Dąbrowa).

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 03.

Nocna pomoc pielęgniarska Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—5.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66 — w godz. 19—5.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96 Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

RADIO I TV

NIEDZIELA, 15 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Miś i trąbka" — słuch. 10.20 Muzyczne wspomnienia. 10.30 Piosenka miesiąca. 11.00 „Rozgłośnia Harcerska". 11.40 „Omnibusem po Edisonii". 12.05 Dziennik. 12.15 Portret słowem malowany — G. Holoubek. 12.45 Grają orkiestry. 14.00 Magazyn Przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Najpiękniejsza" — słuch. 17.00 Transm. z Sofii międzypaństwowego meczu piłk. Bułgaria — Polska. 18.00 D. c. transmisji meczu. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 Dziennik. 20.10 „O czym mówią w świecie". 20.25 Wiad. sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Koncert Ork. PR. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Zanim zegar wybije północ. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 „Siedem dni w kraju i na świecie". 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Na spacerek z tranzystorem. 13.55 (Ł) „Program z dywanikiem". 15.00 „Bez rozkładu jazdy" — słuch. 15.45 „Niedzielne rendezvous". 16.02 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwięk. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Borem, lasem" — słuch. 18.45 Grą trio Oscana Petersona. 19.00 Wiad. 19.15 Wszystkie pary tańczą. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny pt. „Komedianci kolorowi, komedianci". 21.30 (Ł) Melodie o zmierzchu. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.25 (Ł) Lokalne wiad. sport. 22.35 Z nagrań Moskiewskiej Ork. Kameralnej 23.35 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.25 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.45 Piosenki sprzed kamery. 15.05 „Dziwny przypadek Sidney Davidsona". 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.45 Pięć bluesów. 16.10 Początek drogi. 16.35 Muzyka, którą lubię. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Opowieści" Marie de France. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej. 18.35 Sylwetka piosenkarza — Patty Pravo. 19.00 „Gangster na wakacjach" — słuch. 19.25 Mini-max. 20.00 Teatrzyk Piosenki „Piccolo" — „Nefretete". 20.20 S. Rachmaninow — I koncert fortep. fis-moll. 20.47 Jazz śpiewany. 20.55 Plotki o „Weselu". 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 W. A. Mozart — „Uprowadzenie z seraju". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 Rodacy — opow. 22.35 Piosenki o snach. 23.00 „Pieśni o Hajawacie". 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

9.00 — Program dnia (W). 9.05 — TV Kurs Rolniczy (W). 9.40 — „Przypominamy, radzimy" (W). 10.00 — Międzynarodowy cykl interwizji — pr. TV Litwy (z Wilna). 10.50 — Dla młodych widzów: „Sport i zabawa" — pr. TV NRD (W). 11.40 — „Melodie na dzień dobry" — gra orkiestra TV katowickiej (Katowice). 12.00 — „Kronika 50-lecia Kraju Rad" — rok 1939 (z Katowic). 12.30 — Dziennik TV (W). 12.45 — „Finał z poezją i piosenką" — transmisja ze stadionu w Wałczu (Poz.). 14.05 — „Przemiany" (W). 14.35 — „My-69" — teleturniej — młodzieżowe reprezentacje województwa lubelskiego i opolskiego walczą o wejście do finału w dniu 22 lipca 1969 r. (W). 15.40 — PKF (W). 15.50 — „Felieton literacki" (z Krakowa). 16.10 — „Ojciec i syn" — film seryjny prod. franc. I odc. (W). 16.40 — „Mała historia filmu polskiego" z cyklu „W starym kinie" cz. IV (W). 17.45 — „Klub Sześciu Kontynentów" (W). 18.30 — „Pod Bramą Floriańską" — progr. rozrywkowy. 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.05 — „Poszukiwacze złota" — film fab. prod. USA (W). 21.30 — Wycieczka z bigbeatem — film. progr. rozr. prod. wł. (W). 22.20 — Wiad. sportowe (W). 22.30 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Polska — Bułgaria w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata (transmisja z Sofii).

PONIEDZIAŁEK, 16 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.10 „Z pięcioma brylantami" — fragm. 10.25 Utwory Berlioza. 11.00 Muzyka ludowa. 11.20 „Dialog ork. — Manuela i Los Norte Americanos". 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rep. W. Zadrowskiego „25-lecie na taśmie radiowej". 14.20 Utwory kompozytorów słowackich. 15.00 Wiad. 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców". 16.00 Dziennik. 16.10 „Popołudnie z młodością". 18.00 Wiad. 18.05 „Wojsko, strategia, obronność". 18.20 „Ze świata opery". 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Z księgarskiej lady". 19.30 (Ł) Koncert Ork. PR i TV w Łodzi pd. H. Debicha. 20.00 Dziennik. 20.25 Melodie taneczne. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny koncert. 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Rewia piosenek. 23.40 Z nagrań Zb. Drzewieckiego — fortep. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.55 Na radiowej estradzie. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 *Flecista Jean-Pierre Rampal.* 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Carl Loewe: Trzy pieśni. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 13.15 (Ł) 5 minut o sporcie. 13.20 (Ł) Aud. dla wsi. 13.30 (Ł) Śpiewy i tańce góralskie. 13.40 „Mój mały" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Nowe piosenki. 14.25 Kwadrans z ork. N. Riddle'a. 14.40 „Piatogorsky" — opow. 15.00 Koncert. 15.20 Kiermasz muzyczny. 15.50 „Problemy wielkich mocy". 16.00 Dziennik. 16.10 Na żołnierskiej estradzie. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Kim zostać?" — komentarz. 17.15 (Ł) Nowe nagrania Ork. Mandolin. 17.35 (Ł) Śpiewają: A. German i J. Połomski. 17.55 (Ł) „Poglądy różne na rzeczy rozmaite". 18.20 „Sonda" — dźwięk. przegląd społ.-ekonom. 19.00 „Echa dnia". 19.17 Muzyka rozrywkowa. 19.30 „Potop" — odc. 20.01 Utwór rozrywkowy. 20.10 Koncert symfoniczny. 20.43 Notatnik kulturalny. 20.53 D.c. koncertu. 21.41 Chwila poezji. 21.46 Jazzowa wokaliza. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Lekcja jęz. ros. 22.45 „Zapraszamy do tańca". 23.15 „Ambicje i starty". 23.30 Zespół „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Opowieści" — Marie de France. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Dziennikarski sarkofag — gawęda. 18.30 „Roland Kirk z prawa i z lewa". 19.00, „Kolumbowie" — odc. 19.25 Melodie z polskich filmów. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 „Opowieści w trzech kroplach". 20.35 Płyty nasze. 21.00 Pod bocianim gniazdem — magazyn. 21.20 Muzyka z jednej płyty — Barry St. John. 21.44 K. M. Weber — „Wolny strzelec". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Perry Como. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Egzamin z francuskiego — przy muzyce. 23.00 „Pieśń o Hajawacie" — Henry Longfellowa. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.30 — Politechnika TV: Fizyka. Kurs przygotowawczy. „Promieniotwórczość" (z Gdańska). 16.05 — Politechnika TV: Fizyka. Kurs przygotowawczy. „Energia jądrowa" (z Gdańska). 16.35 — Dziennik TV (W). 16.45 — Dla dzieci: „Zwierzyniec" m. in. film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry" (W). 17.30 — „Echo stadionu" — mag. sportowy (W). 17.50 — ŁWD (Ł). 18.05 — „Eureka" — mag. pop.-naukowy (W). 18.35 — Kino Krótkich Filmów (W). 19.00 — Wieczorne rozmowy (W). 19.20 — Dobranoc (W). 19.30 — Dziennik TV (W). 20.10 — Teatr TV na świecie: „Wierny i lojalny sługa" — widowisko TV angielskiej (W). ok. 21.25 — „Pejzaże" (W). 21.55 — Dziennik TV (W). 22.15 — Politechnika TV: Fizyka (kurs przygotow. — powt. (Gdańsk). 22.50 — Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotow. — powt. (Gdańsk).

ŁIT?! ŁIT!!

W czwartek 19 bm. we wszystkich kioskach „Ruchu" — ŁIT. — ŁIT?! — ŁIT!! W czwartek wszyscy kupują „Dziennik". Cena jak zwykle — 50 gr. (Szczegóły we wtorek)

Erle Stanley Gardner

„KREW i DIAMENTY"

tłum. Ryszard Dzierżko

W pół godziny po pańskim wyjeździe zajechała taksówka. Marline wyniosła z domu cztery duże walizki. Miała też ręczną torebkę. Następnie wspólnie z kierowcą pomogli mężczyźnie wsiąść do samochodu. Człowiek ten chwiał się, jak gdyby był pijany lub odurzony narkotykiem.

— I co dalej?

— Taksówka odjechała.

— W porządku — rzekł Mason. — Odszukamy tę taksówkę.

Irving roześmiał się pogardliwie.

— Pan widocznie przypuszcza, że ma do czynienia z gromadą głupich królików, Mason.

— Być może, że tak przypuszczam.

— A więc niech pan próbuje odnaleźć tę parę! Wtedy przekona się pan, jakiego pan narobił zamieszania.

Irving wstał.

— Od jak dawna wie pan o tym wszystkim? — spytał Mason spokojnie, ale tonem, który zabrzmiał złowieszczo.

— Od niedawna. Odszukałem Marline, gdy przybyłem tutaj. Ona zna wszystkich w filii paryskiej. Była naszą dziewczyną do towarzystwa. Zawsze zabawiała kupców. Jest mądra. Zdawała sobie sprawę z korzyści utrzymywania stosunków z Baxterem.

Gdy udałem się do mieszkania Marline, żeby ją odwiedzić, zorientowałem się, że coś nie jest w porządku. Na mój widok wpadła w panikę. Usiłowała ukryć ją przy pomocy prawionych mi słodkich słówek, lecz mocno w tym przesadziła. Musiała zaprosić mnie do wnętrza, lecz przedtem opowiedziała mi tę historię o bracie. Następnie kazała mi poczekać, sama zaś w tym czasie zamknęła go na klucz i powaliła zastrzykiem. Tego wieczoru pozostawiła mnie samego, tak że mogłem przeszukać dom. Baxter był umarły dla świata. Ta dziewczyna jest cholernie sprytna!

Byłem skłonny rozgłosić sprawę szeroko i wtedy właśnie pan musiał wetknąć niezdarną rękę w sam środek maszynerii.

Irving ruszył w kierunku drzwi.

— Chwileczkę... — odezwał się Mason. — Pan jeszcze nie skończył. Pan wie nieco więcej...

— Z pewnością — odparł Irving. — Pan się nie myli, Mason. To, co wiem, zatrzymam przy sobie. Jeżeli pana to interesuje, powiem tylko, że mam zamiar wysłać telegram do mojego towarzystwa, aby pożegnało się z dwoma tysiącami dolarów zaliczki i wynajęło adwokata, który będzie miał jakieś poczucie rozsądku.

Irving szybkim krokiem wyszedł na korytarz.

Gdy drzwi za nim zamknęły się z trzaskiem, Della ruszyła w stronę telefonu.

Mason dał znak ręką, żeby się zatrzymała.

— Pamiętaj, o wszystko już się zatroszczono, Della — powiedział. — Śledzi go dwóch detektywów Drake'a. Będziemy wiedzieli, gdzie poszedł.

— Pięknie! — ucieszyła się Della Street. — W takim razie, może pan teraz zabrać mnie na obiad.

13.

Mason wszedł do gabinetu.

Della Street położyła na jego biurku rozszyfrowany kablogram..

— Co to jest, Della? — spytał wieszając kapelusz.

— Kablogram z Południowoafrykańskiego Towarzystwa Importu i Poszukiwań Drogich Kamieni.

— Czy wyleli mnie?

— Właściwie nie.

— A co piszą?

— Piszą, że ma pan kontynuować sprawę i zabezpieczać interesy Duane'a Jeffersona, że towarzystwo przeprowadziło wywiad o panu przed przekazaniem zaliczki, że ma do pana zaufanie i że oficjalnym przedstawicielem towarzystwa na tym terenie i jedyną osobą, która upoważniona jest dawać panu polecenia w sprawie reprezentowania towarzystwa jest Duane Jefferson.

— To już jest coś! — Mason wziął rozszyfrowany kablogram i przestudiował go uważnie. — Z treści wynika, że chyba nie mają zbyt wielkiego zaufania do Waltera Irvinga.

— Nie wiemy, co Irving nadał w depeszy do towarzystwa.

— Powiedział, że wysyła depszę do towarzystwa. Jedynie to wiemy.

— Jak można nazwać sytuację, w której znalazł się teraz? — spytała retorycznie Della Street.

— Co najmniej delikatną — odpowiedział Mason odsłaniając zęby w uśmiechu. Następnie dodał: — To stawia również nas w delikatnej sytuacji. Stanie się ona fatalna, jeżeli nie dowiemy się czegoś bliższego o Mae Jordan i Marline Chaumont.

— Czy nie mógłby pan w dalszym ciągu prowadzić sprawy w tych warunkach, aż do...

Mason potrząsnął głową.

— Dlaczego nie, szefie?

— Dla kilku powodów. Po pierwsze: zapewniłem prokuratora okręgowego, że udam się na rozprawę sądową od razu pierwszego dnia miesiąca po umieszczeniu jej w kalendarzu rozpraw sądowych. Po drugie: wciąż uważam, że musimy więcej zyskać niż stracić w czasie przygotowywania się do procesu sądowego i zanim prokurator okręgowy zdąży przemyśleć zasadniczy problem.

(32) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.
Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. B-12